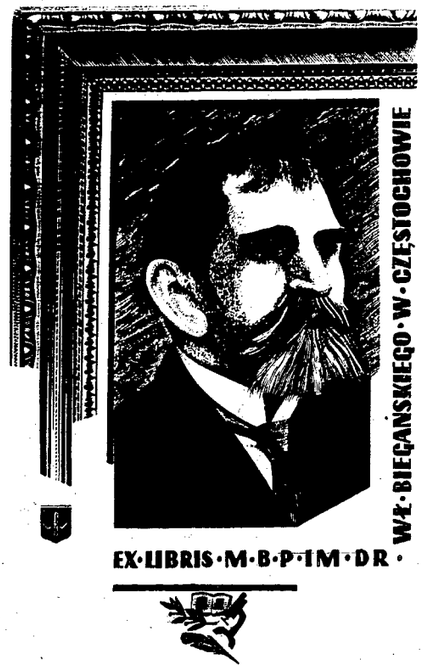

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje 52, tel. 22-45 i 10-25. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakc. Wydaje: Spółdz. Wydawnicza „Czytelnik"

CZYTELNIK

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł 4,05, zamiejsc. 4.50. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: Aleje 52, tel. 22-45. Ogłoszenia drobne zł. 1,[illegible]0 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO 1-717/110.

Nr 34 (1293) B SOBOTA 3 LUTEGO 1951 ROKU CENA 15 gr

282 zespoły ścianowe podjęły apel Kawczyka

Wielka kampania załóg kopalni i fabryk

o wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych

W kopalniach i fabrykach robotnicy masowo podejmują dalsze zobowiązania produkcyjne. Współzawodnictwo zobowiązaniowe otworzyło przed klasą robotniczą szerokie możliwości rozwinięcia produkcji oraz wyzyskania wszystkich rezerw wytwórczych.

Apel Kawczyka podjęły już w całym kraju 282 zespoły ścianowe i wiele innych brygad górniczych.

Wysoki wzrost wydajności uzyskali rębacze ścianowi kopalni **„Makoszowy"**. 8 zespołów ścianowych tej kopalni wykonało w ciągu stycznia b.r. od 1 do 4 cykli wydobywczych więcej, niż się zobowiązały.

Zespół Łatocha wykonał w styczniu 27 cykli produkcyjnych zamiast zadeklarowanych 23. Zespół Mikuły dał w styczniu ok. 1000 ton węgla ponad plan. W kopalni **„Łagiewniki"** przodują zespoły ścianowe Glucha i Świerczyny, które do 30 stycznia b.r. wykonały po 28 cykli wydobywczych.

108 górników, pracujących na ścianach kopalni „SZOMBIERKI", zameldowało o wysokim przekroczeniu zobowiązań. Wykonali oni razem 145 cykli wydobywczych, przekraczając tym samym zobowiązanie o 10 cykli.

W kopalni **„Siemianowice"** ZMP-owska brygada ścianowa wykonała do 30 stycznia 31 cykli wydobywczych.

Robotnicy **Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego** podjęli zobowiązania, których wartość wynosi 1.743 tys. zł. Załoga tej fabryki postanowiła m.in. przyśpieszyć o 12 dni wykonanie planu rocznego oraz zmniejszyć w roku bież. o 5 proc. zużycie blachy, smarów i oleju maszynowego.

Równie cenne zobowiązanie podjęła załoga **Zakładów Teletechnicznych Nr 8** w Bydgoszczy, gdzie m. in. robotnicy kotłowni postanowili zaoszczędzać po 3 tony opału miesięcznie.

Sprawiedliwe normy stały się potężnym czynnikiem wpływającym na podniesienie wydajności pracy i wszechstronny rozwój produkcji.

Nowe normy przeładunkowe wprowadzone w rejonach drobnicowych portu gdańskiego i gdyńskiego przyczyniły się do poważnego obniżenia kosztów eksploatacji urządzeń przeładunkowych. W obu portach załogi przekraczają normy przeciętnie o 50 proc., przy czym wydajność pracy wzrosła o 37,4 proc. M. in. brygada Kowala z portu gdańskiego od 2 tygodni wykonuje 160 proc. nowej normy, a brygada Budzyńskiego z portu gdyńskiego przekracza plan średnio o 97 proc.

Nowe normy pozwoliły poligrafikom łódzkim na pełne wykorzystanie czasu pracy i urządzeń zakładów graficznych. Składacze ręczni z Zakładu Wydawnictw Szkolnych im. Andrzeja Struga wykonują zadania produkcyjne w 114 proc. Linotypiści osiągają już 145 proc. normy. Pracownicy wszystkich działów drukarni nr 4 RSW „Prasa" przekraczają nowe normy o 25 proc.

Coraz więcej załóg robotniczych podejmuje walkę o wzrost rentowności poprzez obniżkę kosztów własnych.

Robotnicy Zakładu Napraw Parowozów i Wagonów w **Tarnowie** opracowali plan redukcji kosztów własnych, który przewiduje 10-proc. obniżkę w porównaniu z r.ub. Ustalono, że największą rolę w obniżeniu kosztów własnych odegra zwiększenie wydajności pracy. Zadanie to będzie realizowane przede wszystkim przez zastosowanie opracowanych już 83 pomysłów racjonalizatorskich. Poważne oszczędności na surowcach przyniesie wprowadzenie w dziale napraw wagonów potokowego systemu produkcji. Wykorzystane zostaną również w sposób jak najracjonalniejszy materiały rozbiórkowe ze zdemontowanych wagonów, co przyniesie 25—30 proc. oszczędności na surowcach.

Załoga fabryki „Porcelana" w **Chodzieży** w ciągu 1950 r. obniżyła koszty własne o 8,5 proc. dzięki zastąpieniu w niektórych wypadkach drogich surowców zagranicznych tańszym surowcem krajowym. Zmniejszono również ilość braków oraz obniżono zużycie węgla.

Robotnicy Zakładów Przemysłu Chemicznego nr 1, w wyniku skrócenia cyklu produkcyjnego, osiągnęli w roku ub. 2 miliony 730 tys. zł oszczędności. Przyśpieszenie obiegu środków obrotowych zwolniło do obrotu ponad 7,5 miliona zł.

Ostatni etap wielkiej akcji

Walka z analfabetyzmem wkroczyła już w ostatnie stadium. Do końca maja ma on być zlikwidowany w 6 województwach, w zakładach pracy, w ZMP i LK. Do końca roku — w całej Polsce. W ciągu niespełna trzech lat — bo walka z analfabetyzmem zaczęła się w kwietniu 1949 roku — Polska Ludowa upora się zwycięsko ze smutną spuścizną kapitalizmu w naszym kraju.

Zanim padnie ostateczny meldunek „walka wygrana!" — trwa jeszcze wytężona nauka na tysiącach kursów. Na zdjęciu: kurs dla analfabetów w Gazowni Miejskiej w Warszawie.

Rada Ministrów NRD zatwierdziła akt o wytyczeniu granicy polsko - niemieckiej

BERLIN (PAP) — Na posiedzeniu 1 lutego Rada Ministrów NRD zatwierdziła jednomyślnie akt o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej między Polską a Niemcami, podpisany we Frankfurcie n-Odrą 27-go stycznia.

Ulgi podatkowe dla duchownych pełniących funkcje na Ziemiach Zachodnich

Uchwała Prezydium Rządu

W związku z likwidacją tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, zmierzając do polepszenia warunków, w których proboszczowie i inni duchowni pełnią swoje funkcje na tych terenach — Prezydium Rządu postanowiło co następuje:

1 Prezydia powiatowych (miejskich) rad narodowych mogą udzielić duchownym, pełniącym funkcje duszpasterskie na obszarze Ziem Odzyskanych następujących ulg podatkowych na r. 1951:

a) obniżyć o 75 proc. podatek gruntowy przypadający od położonych na tych Ziemiach gospodarstw rolnych, poręczonych przez Państwo proboszczom jako podstawa zaopatrzenia;

b) obniżyć o 75 proc. podatek dochodowy za r. 1951.

2 Ponadto prezydia powiatowych (miejskich) rad narodowych mogą w wypadkach uzasadnionych szczególnymi warunkami zezwolić na umorzenie:

a) zaległości w podatku gruntowym i wkładach na fundusz B Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, przypadających za r. 1950 i za lata poprzednie od gospodarstw o których mowa w punkcie 1;

b) zaległości w podatku dochodowym za rok 1950 i za lata poprzednie, należnych od duchownych, o których mowa w pkt. 1.

„MASZYNKA" — I WOLA NARODÓW

PRAWDZIWI władcy St. Zjednoczonych — Morganowie, Rockefellerowie i Du Pontowie — przestraszyli się nie na żarty, gdy zarysowała się realna możliwość zakończenia wojny koreańskiej. Akcja mediacyjna 12 państw azjatyckich i arabskich doprowadziła do wyjaśnienia wielu problemów i zanosiło się na to, że wniosek, zgłoszony przez te państwa w Komisji Politycznej ONZ, przyjęty będzie przez rząd ludowy Chin. Nastąpiłoby wkrótce zawieszenie broni w Korei, po czym mogłaby się zacząć dyskusja w sprawie całokształtu spraw dalekowschodnich. Amerykańscy fabrykanci broni z przerażeniem stwierdzili, że grozi im zahamowanie milionowych zysków, które daje każdy dzień wojny w Korei.

Popłoch na Wall Street i w Waszyngtonie powiększył się, gdy w ubiegłym tygodniu niespodziewanie „zacięła się" posłuszna dotychczas Departamentowi Stanu „maszynka do głosowania" w ONZ. Pod naporem opinii publicznej, część klienteli USA odważyła się głosować w Komisji Politycznej przeciwko wnioskowi amerykańskiemu w sprawie natychmiastowego uznania Chin Ludowych za agresora. Truman, Acheson i Marshall uznali sytuację za wręcz niebezpieczną i podjęli energiczną akcję w obronie interesów swych mocodawców — czyli tych właśnie koncernów, które zagarniają miliardowe zyski na zbrojeniach.

AKCJA amerykańska wyraziła się w jak najbardziej cynicznym i niczym nie zawoalowanym nacisku na rządy wszystkich państw kapitalistycznych, mniej lub bardziej zależnych od St. Zjednoczonych. Mając, że tak powiemy, w kieszeni wszystkie rządy południowo i środkowo-amerykańskie, Departament Stanu skoncentrował swe wysiłki na terenie zachodniej Europy i Azji. Rządy „marshallowskie" zostały przywołane do porządku. Tak np. premier francuski, Pleven, musiał jeszcze przed wyjazdem do Waszyngtonu zobowiązać się, że delegat Francji do ONZ głosować będzie ściśle według wskazówek amerykańskich. Od tego Truman uzależnił dalszą — tak pożądaną przez burżuazję francuską — „pomoc" dla korpusu ekspedycyjnego w Wietnamie.

Innego rodzaju nacisk St. Zjednoczone zastosowały wobec państw azjatyckich. Wykorzystując np. tragiczny głód w Indiach, Departament Stanu posłużył się „jawnym szantażem" — tak to określił „New York Post" — i wręcz uzależnił udzielenie kredytu od podporządkowania się delegacji Indii w ONZ dyktatowi amerykańskiemu. Rząd Pandita Nehru, licząc się z nastrojami ludności hinduskiej, nie ustąpił. Pomniejsi satelici i wasale St. Zjednoczonych poddali się...

Po tych wszystkich haniebnych manewrach, Waszyngton stwierdził, że już może znów działać na terenie ONZ, że „maszynka do głosowania" już została naprawiona. Na posiedzeniu Komisji Politycznej delegat USA, Austin, zażądał głosowania nad prowokacyjnym wnioskiem w sprawie uznania Chin za agresora. Presja delegacji amerykańskiej posunęła się tak daleko, że wbrew przepisom procedury nie dopuściła ona nawet do 24-godzinnego odroczenia posiedzenia, by delegaci mogli się porozumieć ze swymi rządami. Wywołało to oburzenie wielu delegatów.

WBREW opozycji delegatów Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów, pomimo przestrogi delegata Indii, Raua, że uchwalenie wniosku amerykańskiego zamyka drogę do pokojowego załatwienia sprawy koreańskiej — amerykańska „maszynka do głosowania" znowu zagrała. Za wnioskiem USA padły 44 głosy. Satelici morderców narodu koreańskiego uznali za „agresora" wielki naród chiński, który wystąpił w obronie ludu Korei i własnej przeciw napastnikom amerykańskim. Do kompromitującej kroniki wykorzystywania szyldu ONZ przez ludobójców z Wall-Street wpisana została jeszcze jedna haniebna karta.

Panowie Morgan i Rockefeller zacierają ręce. Sądzą, że nic teraz nie grozi ich zyskom. Planują rozszerzenie agresji na Dalekim Wschodzie, licząc na „fachowe" usługi Johna Fostera Dullesa, delegowanego w tym celu do Japonii. Agencja „United Press" ujawnia, że Mac Arthur zamierza skierować na kontynent chiński „zorganizowanych bandytów, mogących walczyć przeciwko każdej władzy"...

I na tym właśnie polega błąd Morganów i Trumanów, Rockefellerów i Dullesów. Łudzą się oni, że przy pomocy dolarów i bandytów potrafią zgnębić ludy Azji, walczące o wolność, tak samo zresztą, jak łudzą się, że przy pomocy hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, masowo zwalnianych z więzień, potrafią ujarzmić ludy Europy. Doświadczenia historii uczą jednak, że wszelkie tego rodzaju zamachy na wolność i pokój narodów kończą się całkowitą klęską ich inicjatorów.

DLATEGO uchwalenie na forum ONZ jeszcze jednego bezprawnego wniosku — przy pomocy „maszynki do głosowania", znowu wprawionej w ruch przez amerykańskich agresorów — przyczyni się jedynie do spotęgowania sił, przeciwstawiających się obozowi imperialistycznemu i do wzmożenia walki wyzwoleńczej ludów Azji.

G. J.

8 armia amerykańska zagrożona odcięciem

MOSKWA (PAP). „Litieraturnaja Gazieta", omawiając przebieg działań wojennych w Korei, pisze m. in.:

Na frontach Korei trwają uporczywe walki. W rejonie Suwon oddziały armii ludowej oraz ochotnicy chińscy atakowali jednostki 8 armii amerykańskiej z trzech stron. W nocy, pod osłoną ciemności, piechota armii ludowej przedostała się na zaplecze nieprzyjaciela i posunęła się naprzód o 3 km. Rozgłośnia nowojorska informowała, iż jednostkom 8 armii, które usiłowały przejść do kontrataku, zagraża okrążenie.

Zacięta bitwa rozegrała się ostatnio na wschodnim wybrzeżu, na południe od Kannyn. Armia ludowa, przełamując tam opór nieprzyjaciela, posuwa się w walkach naprzód.

Pleven kapituluje w Waszyngtonie

Poparcie dla polityki agresji — zgoda na »plan Schumana«

Zdecydowany protest narodu francuskiego

PARYŻ (PAP). 31 stycznia ogłoszono oficjalny komunikat francusko-amerykański o wynikach rozmów między prezydentem USA, Trumanem, a premierem Francji, Plevenem. Jak wynika z komunikatu, francuskie koła rządzące poszły na ustępstwa we wszystkich żywotnie ważnych dla Francji problemach, w zamian za co St. Zjednoczone przyrzekły im udzielić pomocy w wojnie przeciwko Vietnamowi oraz w dziedzinie uzbrojenia Francji.

W zamian za zobowiązanie Plevena do kontynuowania wojny w Indochinach, Truman przyrzekł, że „St. Zjednoczone będą udzielały pomocy siłom zbrojnym Unii Francuskiej i armiom krajowym państw stowarzyszonych (chodzi o Kambodżę, Laos i Vietnam — p. r.) i że zwiększone ilości sprzętu, które mają być dostarczone zgodnie z zatwierdzonym na r. b. budżetem, będą przekazywane w przyśpieszonym tempie.

Z komunikatu widoczne jest również, że uczestnicy rozmów postanowili kontynuować agresywną wojnę w Korei. **PLEVEN OŚWIADCZYŁ, ŻE CAŁKOWICIE ZGADZA SIĘ Z AGRESYWNĄ POLITYKĄ USA W KOREI.**

W toku omawiania zagadnień europejskich, prezydent USA i premier francuski „osiągnęli całkowite porozumienie" w sprawie konieczności włączenia Niemiec Zachodnich do „silnej wspólnoty zachodnio-europejskiej". Tym samym Pleven wyraził zgodę, aby Niemcy Zachodnie, których potencjał wojenny odbudowywany jest w przyśpieszonym tempie, brały udział w agresywnych blokach militarnych, tworzonych przez imperialistów amerykańskich.

Pleven nie tylko zaakceptował bez zastrzeżeń forsowną remilitaryzację Niemiec Zach., lecz również potulnie przyjął do wiadomości „życzenie" Trumana, aby „w jak najkrótszym czasie zawarty został układ" w sprawie tzw. planu Schumana „w jego obecnej formie, tj. uwzględniającej żądania monopolistów zachodnio-niemieckich". Realizacja planu Schumana, który napotyka na opór ze strony społeczeństwa francuskiego, przyczyni się do zwiększenia potencjału wojennego niezdemilitaryzowanych Niemiec Zach.

Z komunikatu wynika dalej, że Truman polecił Plevenowi przyśpieszyć tempo przestawiania ekonomiki francuskiej na tory wojenne ze wszystkimi wypływającymi z tego faktu ciężkimi następstwami dla szerokich mas ludowych, jak zamrożenie płac, ograniczenie konsumcji, zwiększenie podatków itp.

„Ce Soir", komentując komunikat, podkreśla, że decyzje zawarte w komunikacie stanowią groźny zamach przeciwko pokojowi. Służalczość Plevena wobec przywódców waszyngtońskich — pisze dziennik — przekracza wszelkie oczekiwania. W ciągu 36 godzin ugiął się on przed wszystkimi żądaniami Trumana.

Naród francuski manifestuje sprzeciw

PARYŻ (PAP). We Francji przybiera na sile fala protestów przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach.

Rady miejskie w St. Cyr L'Ecole, Chatou i w wielu innych miejscowościach wypowiedziały się przeciwko zbrojeniom Niemiec Zach.

W całym kraju wzmaga się kampania zbierania podpisów przeciwko tworzeniu armii zachodnio-niemieckiej. W dep. Nord 122.736 osób wypowiedziało się dotychczas w plebiscycie.

W Radzie Republiki odbyła się dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych na r. 1951. Deputowany komunistyczny — Souguleras — poddał krytyce politykę zagraniczną rządu, demaskując jej antyludowy i antydemokratyczny charakter.

Jesteśmy przekonani — zakończył mówca — że lud francuski w narodowym plebiscycie w sprawie remilitaryzacji Niemiec POTĘPI POLITYKĘ, KTÓRA PODPORZĄDKOWAŁA FRANCJĘ ST. ZJEDNOCZONYM tak, jak potępił politykę, która zaprzedała Francję Hitlerowi.

PARYŻ (PAP) Dokerzy Dunkierki, Calais, Boulogne i innych portów strajkowali wczoraj na znak protestu przeciwko remilitaryzacji Trizonii oraz przeciwko polityce Plevena, popierającej remilitaryzację Trizonii. Do strajku przyłączyli się robotnicy wielu fabryk. Odbyły się liczne manifestacje i zebrano tysiące podpisów w plebiscycie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

W obronie 7 Murzynów skazanych na śmierć w USA

NOWY JORK (PAP). Gubernator stanu Wirginia (USA) zarządził egzekucję siedmiu Murzynów, którzy w 1949 r. skazani zostali na śmierć przez sąd stanowy pod fałszywym oskarżeniem popełnienia gwałtu na białej kobiecie.

Ostatnią próbę uratowania „siedmiu z Martinsville" podjęła nowojorska Rada Sztuki, Nauki i Wolnych Zawodów, do której przyłączyły się różne organizacje religijne, społeczne i związkowe.

Od wtorku popołudnia do czwartku wieczorem przed Białym Domem w Waszyngtonie stanęła tzw. „pikieta śmierci" na znak protestu przeciwko zapowiedzianemu morderstwu.

Nie uda się osłabić jedności mas pracujących w walce o lepszy byt i trwały pokój

Związkowcy polscy potępiają represje wobec ŚFZZ

Zarządy główne polskich związków zawodowych różnych branż, w imieniu setek tysięcy członków, przesłały do Prezydenta Francji Auriola listy, w których domagają się anulowania haniebnej decyzji, zakazującej działalności na terenie Francji trzech potężnych organizacji demokratycznych. W zakładach pracy, uczelniach i szkołach w dalszym ciągu odbywają się masowe zebrania protestacyjne.

Społeczeństwo polskie, protestując przeciwko reakcyjnemu dekretowi rządu Plevena, manifestuje jednocześnie gorące sympatie i braterską solidarność z ludem Francji.

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Prac. Budownictwa RP w liście do Prezydenta Francji odsłania faszystowską treść dekretu rządu Plevena. „Akt ten — czytamy m.in. w liście budowlanych — wymierzony przeciw organizacjom, wiernym ideom walki o pokój i lepszy byt mas pracujących, demaskuje przed uczciwymi ludźmi świata agresywne zamiary jego inspiratorów, przygotowujących poprzez faszystowskie zarządzenia grunt do nowej rzezi światowej".

„Nie ma takiej siły — piszą w swym liście odzieżowcy — która byłaby w stanie zerwać więzy międzynarodowej solidarności klasy robotniczej w jej walce o lepszy byt i trwały pokój".

Również transportowcy, pracownicy służby zdrowia oraz 250-tysięczna rzesza pracowników przemysłu spożywczego, wyrażają w listach do Prezydenta Auriola przekonanie, że nie uda się reakcyjnemu rządowi Plevena i jego mocodawcom z Wall Street osłabić jedności międzynarodowej klasy robotniczej.

Wielkie wiece protestacyjne młodzieży robotniczej i szkolnej odbyły się w woj. szczecińskim, łódzkim i innych.

„W odpowiedzi na dekret rządu francuskiego — czytamy w rezolucji jednomyślnie przyjętej na zebraniu młodzieży zatrudnionej w ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego — my, młodzież robotnicza, postanawiamy podwoić wydajność naszej pracy, zwiększyć ilość i jakość produkcji, aby w ten sposób zwiększyć swój wkład w dzieło pokoju światowego i przyjaźni między narodami".

1.512 tys. darów dla dzieci koreańskich

Do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju napłynęły wczoraj dalsze meldunki ze wszystkich województw Polski, z których wynika, że do chwili obecnej zebrano już dla dzieci koreańskich 1.512.000 podarków. (b)

Listy i depesze do Prezydenta RP Bieruta w 6 rocznicę wyzwolenia Polski

W styczniu br. naród polski obchodził 6 rocznicę wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie. W wielu miastach odbyły się akademie okolicznościowe. Zebrani na uroczystościach wyrazili uczucia wdzięczności dla Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, za jego politykę opartą na przyjaźni do narodów Zw. Radzieckiego — wyzwoliciela i najlepszego przyjaciela Polski — opartą na przyjaźni ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój; za jego słuszne kierownictwo, pod którym Polska Ludowa idzie od zwycięstwa do zwycięstwa. Swoje uczucia i myśli wyraziła ludność w licznych depeszach i listach wysłanych do Prezydenta R. P.

Całe społeczeństwo manifestuje uznanie dla Rządu za słuszną, pokojową politykę

W dalszym ciągu społeczeństwo polskie na zebraniach i wiecach, w deklaracjach i wypowiedziach manifestuje radość z decyzji Rządu, likwidującej stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, stwierdzając, że decyzja Rządu Ludowego, która zbiegła się z doniosłym aktem o ostatecznym wytyczeniu granicy polsko - niemieckiej, demaskuje fałszywe argumenty rewizjonistów i szowinistów zachodnio - niemieckich, pozostających pod patronatem Watykanu.

Całe społeczeństwo Ziem Zachodnich w setkach rezolucji i uchwał aprobuje decyzję Rządu. Również w Łodzi, Poznaniu, Bydgoszczy, Krakowie, Białymstoku i w innych miastach, gminach i gromadach, społeczeństwo polskie manifestuje uznanie dla Rządu Ludowego za jego słuszną, pokojową politykę.

W Krakowie odbył się przy udziale ponad 2.500 osób wiec katolickich rzemieślników. Zgromadzeni uchwalili rezolucję, głoszącą m. in.: „Rzemiosło zorganizowane w cechach wita z radością postanowienie Rządu o likwidacji stanu tymczasowości w admihistracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Decyzja ta jest jeszcze jednym krokiem do utrwalenia pokoju, któremu zagrażają imperialści dążący wraz z Watykanem do rewizji naszych granic. W odpowiedzi na remilitaryzację Niemiec Zach. jeszcze mocniej zjednoczymy się wokół Rządu Ludowego".

W całym kraju odbyły się również zebrania działaczy „Caritas", na których wyrażano radość z wyboru Wikariuszy Kapitulnych. Jednocześnie ostro piętnowano politykę Watykanu, wrogą polskiej racji stanu.

Przeszło 300 działaczy katolickich, zebranych na naradzie „Caritasu" w Krakowie, uchwaliło rezolucję, stwierdzającą m.in.: „Sprzeciwiamy się dotychczasowej polityce Watykanu polegającej na powiązaniu się z polityką amerykańskich kół imperialistycznych. Witamy z radością decyzję Rządu, która umożliwiła wybór — w myśl przepisów prawa kanonicznego — Wikariuszy Kapitulnych.

Wypowiedzi przestawicieli duchowieństwa

Duchowieństwo całego kraju w dalszym ciągu daje wyraz uczuciom głębokiej radości z oświadczenia Rządu znoszącego stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Proboszcz parafii Bystrzyca (woj. wrocławskie), ks. Antoni Bochenek oświadczył:

„Kapłan, którego celem jest dobro ludu polskiego, z pełnym uznaniem wita decyzję Rządu. Paląca potrzeba zlikwidowania tymczasowości Ziem Zachodnich, dyktowana wolą całego narodu, nasuwała i nasuwa każdemu pytanie: Dlaczego nie można było uprosić u wrót Stolicy Apostolskiej tego, co przecież przez Episkopat zostało zaakceptowane, jako dziejowa sprawiedliwość".

Ksiądz **Bandura** ze Szczecinka stwierdził: „Jako kapłan, ze wstydem muszę przyznać, że Watykan w swojej polityce przyłączył się do faszystowskich ludobójców. Gdyby dziś zjawił się tu Chrystus Pan — nie udzieliłby na pewno błogosławieństwa ludobójcom, lecz tym, którzy budują domy, którzy budują pokój".

„Podjęcie przez Rząd RP tak doniosłej uchwały — mówi ks. proboszcz **Kania** z Radyszowa, pow. opolski — na którą my, kapłani katoliccy, czekaliśmy długie lata, czyni nas nareszcie prawdziwymi gospodarzami naszych parafii. W związku z tym, w imieniu swoim składam Rządowi RP gorące wyrazy uznania, a nowo wybranemu Wikariuszowi Kapitulnemu Opolszczyzny życzę owocnej pracy duszpasterskiej i zapewniam Go ze swej strony o wierności i posłuszeństwie".

B. obszarnicy — szpiedzy i sabotażyści celowo niszczyli gospodarkę PNZ

Przemówienie prokuratora

W 8 dniu procesu przeciwko grupie b. obszarników, oskarżonych o sabotaż w PNZ i szpiegostwo na rzecz państw obcych, prokurator wojskowy mjr. Ligęza wygłosił przemówienie oskarżycielskie, w którym stwierdził, że zarzuty aktu oskarżenia zostały w pełni udowodnione i zażądał kar długoletniego więzienia dla wszystkich oskarżonych. W dalszym ciągu rozprawy Sąd wysłuchał przemówień obrońców i ostatniego słowa oskarżonych.

Prok Ligęza nakreślił sylwetki oskarżonych, którzy świadomie i celowo przez okres 3 lat niszczyli jedno z najważniejszych ogniw gospodarki państwowej usiłując w ten sposób osłabić Państwo Ludowe.

Wszyscy oskarżeni bądź wchodzili w skład „delegatury" tzw. rządu lon dyńskiego, bądź też ściśle z nią współpracowali. W chwili, kiedy Armia Radziecka w bohaterskich walkach wyzwalała nasz kraj i zbliżała się do Warszawy, „delegatura" postanowiła zakonspirować się w celu uprawiania szkodnictwa gospodarczego i politycznego wobec władzy ludowej. Realizując te koncepcje, Maringe i współoskarżeni opanowali kierownictwo PNZ — tej ważnej placówki gospodarczej.

Prokurator stwierdził następnie, że oskarżeni, jako członkowie kierownictwa PNZ, usiłowali obalić przemocą ustrój państwa polskiego.

Przewód sądowy stwierdził, że na konspiracyjnych zebraniach spiskowali oni przeciwko polityce Rządu, ustalając m. in. „kontrprogram" polityki gospodarczej na wsi, który przewidywał hamowanie rozwoju towarowości gospodarstw państwowych. Swoją zbrodniczą działalność prowadzili oskarżeni pod patronatem agenta amerykańskiego Mikołajczyka.

Prokurator stwierdził również, że oskarżonym udowodniona została zbrodnia sabotażu. Dyrekcja PNZ wbrew polityce Rządu spowodowała, że w najtrudniejszym okresie, gdy w naszym państwie istniały powaźne trudności sprowizacyjne, gospodarstwa państwowe nie stały się dostawcą artykułów żywnościowych dla ludności miast. Wymieniając szereg faktów sabotażu, oskarżyciel publiczny stwierdził m. in., że w 1948 r. dyrekcja PNZ wstrzymała dostawę zboża konsumcyjnego wartości jednego miliarda zł.

„Maringe i jego klika — powiedział prokurator — łudzili się, że w ten sposób uda im się wywołać niezadowolenie mas z poczynań Rządu".

Sabotaż na Ziemiach Odzyskanych

Dalszą formą sabotażu, uprawianego przez oskarżonych była ich polityka celowego zaniedbywania gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych. Negatywny stosunek oskarżonych do zagospodarowywania Ziem Odzyskanych — mówił prokurator — jest wyrazem ich antypaństwowej, antynarodowej działalności.

Z kolei prokurator omówił działalność szpiegowską oskarżonych Maringe'a, Kempistego, Englichta i Potworowskiego. Jak przyznał sam Maringe, a potwierdzili świadkowie, przekazał on konsulom amerykańskim wiadomości stanowiące tajemnicę państwową. Podobnie, jak Maringe, oskarżeni Kempisty, Englicht i Potworowski, pałając nienawiścią do Polski Ludowej, uprawiali szpiegostwo, dostarczając konsulom amerykańskim tajnych informacji. Ponad to Englicht przekazał szpiegowskie wiadomości agentom Andersa.

Kończąc przemówienie, prokurator zażądał dla oskarżonych:

Maringe'a, Papary i Englichta — kary dożywotniego więzienia,

Kempistego — kary 15 lat więzienia,

Potworowskiego — 12 lat więzienia,

Sommera — 12 lat więzienia,

Slaskiego — 10 lat więzienia.

Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych adw. adw.: Buszkowski, Pietruski, Skoczek, Ogrodzki, Pintarowa i Tomicki.

Zdaniem obrony, główny ciężar odpowiedzialności za niezaprzeczalne dowody szkodnictwa w PNZ ponosi ówczesny zwierzchnik oskarżonych Stanisław Mikołajczyk.

W ostatnim słowie oskarżeni prosili Sąd o uwzględnienie okoliczności łagodzących i o sprawiedliwy wyrok.

Ogłoszenie wyroku Sąd zapowiedział na dziś.

Dziedzic akademickim mistrzem świata w slalomie

W pierwszym dniu IX Akademickich Mistrzostw Świata w Poianie rozegrano sztafetę 4 x 10 km oraz slalom kobiet i mężczyzn. Wielkim sukcesem zawodników polskich zakończył się slalom mężczyzn, w którym zwyciężył Polak — **Stefan Dziedzic** w czasie 2:00,1. **Samek Gąsienica** był — 3, **J. Marusarz** — 6 a **Obrochta** — 8. Drugie miejsce zajął Fin Vartianen w czasie — 2:01,0.

Wyniki slalomu kobiet z powodu uszkodzenia aparatury mierzącej czas podane będą jutro. Z Polek najlepiej pojechały Bujakówna i Kodelska.

W sztafecie 4 x 10 km zwyciężyła drużyna ZSRR w czasie 3:13,53, przed Rumunią — 3:20,54 i Bułgarią — 3:21,13. Drużyna polska zajęła 5 miejsce czasem 3:27,02. Z zawodników polskich najlepszy czas uzyskał Stupka — 50:44,0.

Malarstwo fluorescencyjne na wystawie w Moskwie

MOSKWA (PAP). W Moskwie otwarto wystawę prac z dziedziny malarstwa fluorescencyjnego, które jest najmłodszą gałęzią sztuki stosowanej. Grupa malarzy radzieckich opracowała technologię jednoczesnego użycia barwników olejnych i akwarelowych z barwami fluorescencyjnymi.

Na wystawie znajdują się m. in. 2 obrazy, które w zależności od oświetlenia nabierają odmiennej treści. Jeden z nich, który przedstawia poranny krajobraz zimowy w Moskwie w 1941 r., po skierowaniu nań promieni ultrafioletowych, zmienia się i przedstawia salut artyleryjski w Moskwie wieczorem 9 maja 1945 r.

Blok anglo-amerykański w ONZ MASKUJE DALSZĄ AGRESJĘ W KOREI

Machinacje w Radzie Bezpieczeństwa i Komisji Politycznej

NOWY JORK (PAP) 31 ub. m. na żądanie Anglii odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Blokowi anglo-amerykańskiemu chodziło o wycofanie sprawy koreańskiej z porządku dziennego Rady, aby w ten sposób umożliwić Zgromadzeniu Ogólnemu uchwalenie rezolucji, uznającej Chińską Republikę Ludową za „agresora".

Ponieważ Zgromadzenie Ogólne nie może podejmować uchwał w sprawach, które znajdują się na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa, rezolucja brytyjska głosiła: „Rada Bezpieczeństwa postanawia wyłączyć ze spraw rozpatrywanych przez Radę punkt zatytułowany: „Skarga na agresję przeciwko republice koreańskiej."

Przedstawiciel Zw. Radzieckiego, **Carapkin** oświadczył, że tzw. „Skarga na agresję przeciwko republice koreańskiej" została bezprawnie umieszczona na porządku dziennym Rady. Wojna między Koreą Północną i Południową jest wojną domową i dlatego pojęcie agresji nie może mieć tu zastosowania. Agresji w Korei dokonały St. Zjednoczone w wyniku inwazji na rozkaz prezydenta Trumana. Ta zbrodnicza wojna trwa nadal i, jak wynika z rezolucji uchwalonej przez Komisję Polityczną, ma być kontynuowana.

Należy podkreślić — powiedział Carapkin — że wszystkie uchwały powzięte przez Radę Bezpieczeństwa w tej sprawie pod presją USA były bezprawne, gdyż zapadły bez udziału Zw. Radzieckiego i Chin. Stanowią one przeto pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych. Włączenie do porządku dziennego V Sesji Zgromadzenia Ogólnego sprawy tzw. „interwencji Chińskiej Republiki Ludowej" było nieuzasadnione i miało na celu jedynie zamaskowanie agresji USA.

Po przyjęciu wniosku angielskiego posiedzenie Rady zostało zamknięte.

Polubowna propozycja ZSRR

NOWY JORK (PAP) Na wtorkowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, przed głosowaniem nad rezolucją amerykańską, uznającą Chińską Republikę Ludową za „agresora", zabrał głos delegat ZSRR Carapkin, który oświadczył, że amerykański projekt rezolucji, wymierzony przeciwko Chinom Ludowym, ostatecznie zdemaskował St. Zjednoczone jako przeciwnika pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i innych problemów dalekowschodnich. **Projekt ten ma na celu rozszerzenie konfliktu na Dalekim Wschodzie.**

Przypominając oświadczenie przedstawiciela Egiptu, że autorzy projektu rezolucji 12 krajów azjatyckich i arabskich reprezentują 600 milionów ludzi, Carapkin stwierdził, że do cyfry tej należy dodać 475 milionów mieszkańców Chin, 300 milionów obywateli Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz setki milionów ludzi w tych krajach, których rządy nie odzwierciedlają woli narodu. Tak więc **POKOJOWEGO UREGULOWANIA KWESTII KOREAŃSKIEJ DOMAGAJĄ SIĘ LUDZIE NA CAŁYM ŚWIECIE.**

Delegat radziecki zgłosił do projektu rezolucji 12-tu następującą poprawkę: „Jako pierwszy krok, zmierzający do zawieszenia działań wojennych przedstawiciele 7 państw na swym pierwszym posiedzeniu ustalą odpowiednie sposoby tymczasowego zaprzestania ognia w Korei. Po wprowadzeniu tego postanowienia w życie przedstawiciele 7 krajów podejmą drugi krok, a mianowicie rozpatrzą właściwe sposoby i metody wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei; środki i metody, które zostaną zalecone narodowi koreańskiemu, aby umożliwić mu nieskrępowane uregulowanie jego spraw wewnętrznych; sprawę wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Taiwanu i ciesniny taiwańskiej zgodnie z deklaracją kairską i poczdamską oraz problemy Dalekiego Wschodu."

Rząd chiński dokumentuje wolę pokoju

W dalszym ciągu na prośbę przedstawiciela Egiptu, delegat Indii dr Rau podał szczegóły dotyczące stanowiska rządu chińskiego w omawianej kwestii.

Rząd Indii — powiedział Rau — otrzymał informacje, iż 26 stycznia rezolucję 12 krajów oceniano w Pekinie jako podstawę dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Rząd Indii uważa, że na podstawie projektu 12 krajów Chińska Republika Ludowa będzie gotowa uczestniczyć w rozmowach na temat pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Rządowi Indii zakomunikowano również, że Chińska Republika Ludowa, której rząd pragnie pokoju i darzy szacunkiem kraje rzeczywiście pragnące pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, zgodziła się, aby sprawa zaprzestania ognia była zadecydowana już na pierwszym posiedzeniu konferencji. Rząd Indii został poinformowany, iż rząd chiński ocenia to stanowisko jako prawdziwy wysiłek mający na celu osiągnięcie pokoju. Rau dodał, iż rząd Indii prosił o przekazanie powyższego oświadczenia rządu chińskiego wszystkim krajom.

Delegat Egiptu Fawzi podkreślił ważność oświadczenia Rau'a i wezwał Komisję, aby jak najgruntowniej przestudiowała informacje przekazane przez przedstawiciela Indii.

Pod presją USA — za agresją

W związku z poprawką radziecką, wywiązała się w Komisji ożywiona dyskusja proceduralna. Przewodniczący Komisji Urdaneta, **ULEGAJĄC PRESJI AMERYKAŃSKIEJ**, z pogwałceniem przepisów proceduralnych, zamknął dyskusję i odmówił odroczenia debat o 24 godz., aby umożliwić delegatom przestudiowanie poprawki radzieckiej i otrzymanie instrukcji od swych rządów w sprawie stanowiska, jakie mają wobec niej zająć. Na posiedzeniu wieczornym oddano poprawkę radziecką niezwłocznie pod głosowanie. Poprawka została odrzucona 38 głosami, przeciwko 5, przy 6 wstrzymujących się, przy czym delegaci krajów azjatyckich nie wzięli w głosowaniu udziału, gdyż — jak oświadczyli — nie mieli czasu, by otrzymać instrukcje od swych rządów.

Przed głosowaniem nad rezolucją krajów arabskich i azjatyckich, delegat Indii Rau oświadczył, że odrzucenie rezolucji 12 nada konfliktowi na Dalekim Wschodzie charakter przewlekły.

W głosowaniu, pod presją USA, mechaniczną większością odrzucono rezolucję 12 i przyjęto rezolucję amerykańską.

KRUPP NA WOLNOŚCI!

A więc stało się — amerykańska akcja amnestyjna, rozpoczęta kilka miesięcy temu wypuszczeniem z więzienia w Landsbergu kilku hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, została szczęśliwie zakończona. 33 zbirów hitlerowskich — finansjeć Hitlera, generałowie Wehrmachtu i SS, oprawcy z obozów koncentracyjnych i inni — opuścili więzienie natychmiast, a kilkunastęciu innym zmniejszono znacznie kary. Jest bardziej niż prawdopodobne, że i oni długo nie pozostaną w więzieniu. Ponadto ma być przeprowadzona również rewizja wyroków w sprawach zbrodniarzy wojennych w brytyjskiej i francuskiej strefie okupacyjnej. Nic dziwnego: dlaczegoż by akurat w tej sprawie lokaje mieli postępować inaczej od swego pana, którego tak ślepo słuchają we wszystkich innych sprawach?

Zbyteczną jest rzeczą tu, w tym miejscu, próbować wyrazić uczucia każdego Polaka, uczucia każdego uczciwego człowieka na wieść o tym, że rachunek krzywd, rachunek za lata cierpień i miliony niewinnie zabitych został przekreślony jednym machnięciem pióra amerykańskich wielkoradców: wysokiego komisarza amerykańskiego Trizonii Mac Cloya i naczelnego dowódcy amerykańskich sił zbrojnych w Europie Zachodniej gen. Handy'ego.

Raczej zwróćmy uwagę na oficjalne motywy, na które powołują się ci przedstawiciele „zachodniej demokracji", „kultury" i „wolności", otwierając bramy więzienne przed hitlerowskimi ludobójcami, przed królem armat baronem Alfredem Kruppem v. Bohlen und Halbach, przed „doktorami" Poppendickami, którzy wzbogacili „naukę" niemiecką o doświadczenia uzyskane na dziesiątkach tysięcy nieszczęśliwców w obozach koncentracyjnych!

W sprawie Kruppa np. Mac Cloy oświadczył: „W wypadku Kruppa konfiskata majątku stanowiłaby niesprawiedliwą dyskryminację. Poza tym pozbawienie praw majątkowych jest sprzeczne z AMERYKAŃSKIM POJĘCIEM SPRAWIEDLIWOŚCI."

I kropka. Przynajmniej dowiedzieliśmy się z ust miarodajnych, co jest sprzeczne z amerykańskim pojęciem sprawiedliwości, a co nie: nie jest, mianowicie, sprzeczne z amerykańską sprawiedliwością zwalnianie ludzi, którzy są odpowiedzialni za wybuch wojny, za krew milionów ludzi.

Generał Handy, motywując amnestię w stosunku do zbrodniarzy skazanych za mordowanie ludności cywilnej, oświadczył: „Rozpatrując te sprawy, wziąłem pod uwagę ciężki charakter walki partyzanckiej na nie których frontach." Teraz zrozumieliśmy nareszcie. Jasne — walki z Polakami, z Rosjanami, z Francuzami były tak ciężkie, że przecież biedni SS-owcy nie mieli innej rady i musieli się uciekać do masowych egzekucji i Oświęcimów. Amerykanie to doskonale rozumieją, sami są przecież na Korei w podobnej sytuacji i znajdują z niej podobne wyjście!

A więc Krupp wraca do „pracy". Majątek jego koncernu, oceniony na 75—125 milionów funtów (ok. 400 mln. dolarów), związany zresztą liczonymi i subtelnymi nićmi z podobnymi koncernami amerykańskimi — został mu legalnie zwrócony. Król armat może znowu organizować swą dawną robotę, zwłaszcza że mięso armatnie przygotowuje mu już Eisenhower.

Termin wypuszczenia go z więzienia i wybór miasta, w którym ogłoszono amnestię, są przypadkowe, ale nabierają dla nas związcza cech pewnego symbolu.

Zaledwie kilka dni temu w Niemieckiej Republice Demokratycznej został ogłoszony komunikat o ostatecznej delimitacji granicy polsko - niemieckiej, została jeszcze raz podkreślona mocna wola pokojowego i przyjaznego współżycia z Polską. Było to we FRANKFURCIE NAD ODRĄ.

A po paru dniach we FRANKFURCIE NAD MENEM gen. Handy i Mac Cloy ogłosili SWÓJ komunikat. O zwolnieniu i rehabilitacji Kruppa i kilkudziesięciu innych byłych i przyszłych morderców.

Dwa Frankfurty. Dwa komunikaty. Dwa światy.

KAL.

Naród niemiecki z entuzjazmem przyjął propozycje Izby Ludowej NRD

BERLIN. (PAP). — Niemiecka prasa demokratyczna omawia znaczenie apelu Izby Ludowej NRD.

„Neues Deutschland" — organ Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) publikuje artykuł pt. „Nie uda się odwieć ogólnoniemieckich rozmów". Dziennik stwierdza, że sprzedajne dzienniki zachodnio - niemieckie, jak „Tagesspiegel" i „Neue Zeitung", zniekształcając apel Izby Ludowej, wzmogły natychmiast propagandę zohydzenia NRD i wszystkich sił pokoju. Nagonka podżegaczy wojennych ma charakter antypolski i rewizjonistyczny, mimo, że fakty są jasne i powszechnie zrozumiałe: — uznanie granicy pokoju na Odrze i Nysie oznacza wykonanie umowy poczdamskiej, tej właśnie umowy, która w 1945 r. została wspólnie zawarta przez rządy USA, Anglii, Francji i ZSRR i która służy utrzymaniu pokoju w Europie.

Dziennik wskazuje, że naród niemiecki z entuzjazmem przyjął propozycje Izby Ludowej i jeśli parlament w Bonn chce udowodnić, że jest rzeczywiście przedstawicielem narodu, to musi zgodzić się z żądaniem rozpoczęcia ogólnoniemieckich rozmów.

BERLIN. (PAP). — Przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa Trizonii w dalszym ciągu wypowiadają się przeciwko narzuconej przez Amerykanów remilitaryzacji Niemiec zach. i wzywa Adenauera do **przeprowadzenia w tej sprawie plebiscytu narodowego.**

Zacieśnienie współpracy gospodarczej między Polską a Chinami

PEKIN. (PAP). — 29 stycznia rb. zawarte zostały w Pekinie między Centralnym Rządem Ludowym Chińskiej Republiki Ludowej a Rządem R. P. trzy umowy o dużym znaczeniu gospodarczym dla obu krajów. Są to:

— Umowa handlowa na rok 1951,

— Umowa Żeglugowa,

— Umowa pocztowa i telekom.

Umowa handlowa na r. 1951 wydatnie rozwija dotychczasową wymianę towarową między Polską a Chinami przysparzając gospodarce narodowej Polski Ludowej cennych surowców, a gospodarce narodowej Chin Ludowych — potrzebnych towarów przemysłowych.

Umowa Żeglugowa przewiduje utworzenie Polsko - Chińskiego Towarzystwa Żeglugowego (Spółka Akcyjna), którego celem jest przewóz towarów między Polską a Chinami. Towarzystwo to powstaje na zasadzie równych pod każdym względem praw i obowiązków obu stron.

Umowa pocztowa i telekomunikacyjna ustala regularną łączność telegraficzną, telefoniczną, pocztową i radiową między obu krajami.

Z ramienia Rządu Polskiego umowy podpisali: ambasador R. P. w Chinach J. Burgin i wicemin. żeglugi L. Bielski, z ramienia Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — wicemin handlu zagranicznego — Jao I-lin, wicemin. komunikacji Li Jun-czan oraz min. łączności Czu Hsi-fen.

Sesja ŚFMD odbędzie się w Pradze

PRAGA. (PAP). — Rząd szwedzki nie zezwolił Komitetowi Wykonawczemu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej na odbycie w Sztokholmie sesji 7 bm.

W związku z tym Sesja Komitetu Wykonawczego ŚFMD rozpocznie się 7 bm. w Pradze.

W atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia

Wytyczenie linii granicy państwowej między Polską a Niemcami

W związku z podpisaniem w dniu 27 stycznia we Frankfurcie n/Odrą aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami przewodniczący polskiej Komisji Przygotowawczej dla Spraw Granicy Polsko-Niemieckiej dr A. **Żaruk-Michalski** udzielił przedstawicielowi PAP następującego oświadczenia:

Poprzedzające historyczny Akt prace polsko-niemieckiej komisji do wytyczenia granicy państwowej między Polską a Niemcami cechowała atmosfera serdecznej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Komisja dążyła do tego, by wytyczenie granicy w terenie nie stwarzało żadnych, choćby drobnych utrudnień dla ludności mieszkającej w pasie przygranicznym.

W wypadkach, gdzie to było możliwe i potrzebne ze względu na interesy ludności, jak np.: na skrzyżowaniach dróg, dokonano nieznacznych poprawek zarówno dla jednej jak i drugiej strony.

Wytyczona linia granicy państwowej oznaczona została na odcinkach lądowych dwoma drewnianymi słupami wystawionymi z reguły w odległości 2,5 mtr., po obu stronach linii granicy. W punktach załamania linii granicznych — w szczególnie charakterystycznych miejscach. ustawiono między słupami betonowe monolity. Na wodnych odcinkach granicy ustawiono po obu stronach rzeki lub jeziora drewniane słupy graniczne, a na wewnętrznych wodach morskich w odstępach ok. 150 lub 250 mtr. — pomocnicze znaki graniczne. Na Zalewie Szczecińskim w odstępach ok. 1/4 mili morskiej umieszczono tzw. pławy (boje) wyznaczające linię granicy.

Następnie opracowane zostały dokładne mapy topograficzne (w skali 1:25.000).

Wszystkie te skomplikowane i wymagające dokładności prace podjęte były pomiędzy obie delegacje Mieszanej Komisji. Dokumenty sporządzone zostały w językach polskim i niemieckim.

Czy odpowiedziałeś już na pytania
naszej ankiety w sprawie remilitaryzacji Niemiec?

1. Jak się zapatrujesz na plany odrodzenia Wehrmachtu? Jakie siły nad tym pracują? Jakie były w przeszłości doświadczenia z militaryzmem niemieckim?

2. Jaka jest rola Niemieckiej Republiki Demokratycznej w walce z rewizjonizmem i remilitaryzacją Niemiec?

3. Dlaczego Watykan popiera odrodzenie Wehrmachtu? Dlaczego utrzymywał stan tymczasowości w administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich?

4. Jakie zadania wysuwa przed narodem polskim nowy sojusz amerykańsko-hitlerowski?

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 15 lutego 1951 r. Na kopercie prosimy zaznaczyć: „Ankieta w sprawie remilitaryzacji".

Podkreślamy raz jeszcze, że można odpowiedzieć tylko na niektóre pytania, a nie na całą ankietę.

Wobec wagi i znaczenia naszej ankiety podjęło ją również Polskie Radio w swych audycjach. Odpowiedzi można zatem nadsyłać bądź pod adresem redakcji „Życia", bądź pod adresem Polskiego Radia. Odpowiedzi ogłaszane będą na łamach naszego pisma i w ramach audycji radiowych. Polskie Radio przeznaczyło ze swej strony także nagrody dla uczestników ankiety.

Przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi na pytania ankietowe upływa 15 bm. Prosimy o podawanie zawodu, oprócz nazwiska.

Opinia świata potępia
zwolnienie czołowych zbrodniarzy hitlerowskich

BUDAPESZT (PAP) Dzienniki węgierskie z oburzeniem protestują przeciwko zwolnieniu głównych hitlerowskich przestępców wojennych. Dziennik „Villagosag" pisze, że fakt zwolnienia zbrodniarzy hitlerowskich jest wyrazem konsekwentnej polityki amerykańskiej, która zmierza do odrodzenia hitleryzmu.

PARYŻ (PAP) Opinia francuska przyjęła z oburzeniem wiadomość o zwolnieniu Kruppa i jego wspólników, oraz generałów SS-owskich, którzy wyróżnili się okrucieństwem wobec partyzantów. „L'Humanite" pisze: „Największy handlarz śmiercią na świecie Krupp — przystępuje znowu do pracy na rachunek Amerykanów".

„Ce Soir" zaznacza, że decyzja władz amerykańskich nastąpiła po wizycie Eisenhowera w Trizonii. Nie jest to przypadkowy zbieg okoliczności. Haniebna decyzja amerykańska wywołała entuzjazm wśród hitlerowców.

BERLIN (PAP) „Taegliche Rundschau" w komentarzu na temat zwolnienia niemieckich zbrodniarzy wojennych zaznacza, że fabrykanci śmierci z trustów Dupont i Kaysera zwalniają fabrykantów śmierci z trustu Kruppa oraz I. G. Farbenindustrie.

Były prokurator amerykański prof. Kempner, który brał udział w oskarżaniu głównych przestępców wojennych w Norymberdze, złożył oświadczenie, w którym potępił decyzję władz amerykańskich. Polityka władz amerykańskich — stwierdza Kempner — oznacza jawne dążenie do odrodzenia hitleryzmu.

Katastrofalne lawiny w Austrii

WIEDEŃ. (PAP). — Olbrzymie lawiny śnieżne w Alpach austriackich spowodowały śmierć około 200 osób. Straty materialne wynoszą około 120 milionów szylingów.

KRÓTKIE SPIĘCIA

Neutralność Piłatów

Jak podaliśmy wczoraj w depeszy z Genewy, rząd kantonu genewskiego nie zgodził się, by lutowa sesja Światowej Rady Pokoju odbyła się w Genewie. Ta jawna wrogość w stosunku do najwyższej instancji narodów broniącej pokoju — to charakterystyczny przyczynek do „neutralności" szwajcarskiej, o której tak często mówi centralny rząd berneński. Na czymże ta „neutralność" polega? A no na tym, że obok Lozanny, w pięknym malowniczym Caux funkcjonuje stale instytucja, przygotowująca wojnę pod szyldzikiem tzw. „Dozbrojenia Moralnego". Duszą i organizatorem tej instytucji, korzystającej z gościny rządu szwajcarskiego jest stary, wypróbowany hitlerowiec Frank Buchman, autor ogłoszonego w czasie wojny w Ameryce artykułu zachwalającego Adolfa Hitlera.

„Neutralność" rządu berneńskiego polega również na tym, że w Szwajcarii wolno publicznie przemawiać takiemu podżegaczowi wojennemu — jak Paul Raynaut, natomiast nie wolno — Erenburgowi!

W tej grze fałszywymi kartami rząd szwajcarski odgrywa typową rolę Piłata. Panowie w Bernie, przyłapani na gorącym uczynku przeciwstawiania się wszystkiemu, co jest związane z walką o pokój, umywają ręce wodą fikcyjnej „neutralności".

Niedawno jeden z tygodników szwajcarskich „Sie und er" („Ona i on") ogłosił w dniu, w którym pierwszy poseł Chin Ludowych złożył w Bernie swe listy uwierzytelniające, artykuł, w którym znalazł się ustęp następujący:

...„Nigdy nie można by karabinami zniszczyć Chińczyków nawet gdyby stanęli wszyscy w rzędzie, najzupełniej bezbronni. Wyobraźmy sobie czterysta pięćdziesiąt milionów Chińczyków ustawionych w czwórki. Potem wyobraźmy sobie że zastrzelono czwórkę pierwszą, następną itd. Tą drogą można by zastrzelić w ciągu minuty dwudziestu ludzi. W ciągu godziny „zlikwidowałoby się" tysiąc dwustu ludzi, w ciągu dnia dwadzieścia osiem tysięcy, w ciągu roku 10.512.000, w ciągu dziesięciu lat 105.120.000. Aby w ten sposób załatwić się ze wszystkimi 450.000.000 trzeba by okrągło lat 43-ch. Ale w ciągu tych 43-ch lat wyrosłaby nowa generacja i nie byłoby końca rozstrzeliwania"

Te typowo hitlerowskie „wywody", niedwuznacznie nawołujące do zastosowania „lepszych", niż zwykła broń, środków masowej zagłady — nie uraziły subtelnego poczucia „neutralności" rządu szwajcarskiego. W stosunku do najbardziej bestialskich podżegaczy wojennych obowiązuje przecież „wolność słowa". Natomiast nie obowiązuje ona w stosunku do Światowej Rady Pokoju.

Oto jest „demokracja zachodnia" i „neutralność" genewska w pełnej krasie.

Jot.

W 8 rocznicę zwycięstwa
Przestroga Stalingradu

Znaczna część pięknej książki Juliusza Fuczika pt. „W kraju, gdzie jutro jest już dniem wczorajszym" poświęcona jest miastu Stalingrad. Autor czeski, nagrodzony ostatnio Międzynarodową Nagrodą Pokoju, we wzruszający sposób opisuje bohaterską obronę Carycyna — tak się Stalingrad nazywał do 1925 r. — podczas wojny domowej i zbrojnej interwencji kapitalistycznej w latach 1918—20, a następnie plastycznie przedstawia wielką budowę Stalingradzkiej Fabryki Traktorów, zakończoną w 1930 r.

I właśnie to miasto, tak gorąco umiłowane przez narody ZSRR i tak ściśle związane z imieniem i działalnością Stalina, najeźdźcy hitlerowscy obrali sobie za cel ataku latem 1942 r. Chodziło im nie tylko o zdobycie wielkiego ośrodka przemysłowego, zasilającego Armię Radziecką czołgami, i nie tylko o dojście do brzegów Wołgi i przecięcie tej niezwykle doniosłej arterii komunikacyjnej. Intencje hitlerowskiego sztabu generalnego były przejrzyste. Po niepowodzeniu frontalnego ataku na Moskwę, zimą 1941 r., Hitler i jego generałowie planowali okrążenie stolicy radzieckiej i zdobycie miasta uderzeniem z południa i ze wschodu. Wstępem do tego manewru miało być zajęcie Stalingradu, leżącego na skrzyżowaniu ważnych dróg wodnych i kolejowych.

»Do ostatniej kropli krwi«

W lipcu 1942 r. Hitler rzucił w kierunku na Stalingrad 6 armię pod dowództwem gen. Paulusa, która miała już na swym koncie szereg zwycięstw, 4. armię pancerną oraz kilkanaście dywizji włoskich i rumuńskich. Na stosunkowo niewielkim odcinku frontu sztab hitlerowski skoncentrował 2.000 samolotów. Ponad 1.500 dział ostrzeliwało miasto. Pomimo wielkiej siły uderzenia wroga, atak hitlerowski nie udał się. Pierwotny termin zdobycia Stalingradu — 25 lipca — został przesunięty na 25 sierpnia. Rozwścieczony Hitler posyłał na ten odcinek coraz nowe dywizje. Prasa hitlerowska zapowiadała szumnie, że lada dzień Stalingrad padnie i że zdobycie tego miasta oznaczać będzie rozpoczęcie „ostatniego" etapu wojny przeciw ZSRR.

Hitlerowcom udało się dotrzeć 23 sierpnia do brzegu Wołgi na północ od Stalingradu. Udało im się przedostać całkiem blisko — na odległość 500 — 800 metrów — do Stalingradzkiej Fabryki Traktorów. Udało im się 14 września wtargnąć do miasta w okolicy dworca kolejowego.

Stalingrad jednak bronił się, zadając wrogowi ciężkie ciosy. Zaczęły się walki uliczne. Fabryka Traktorów ani na chwilę nie przerywała produkcji dla frontu. **W ciągu września 1942 r., pracując pod gradem bomb, robotnicy tej fabryki dali 200 czołgów, 150 ciągników i wiele części zapasowych.**

Mieszkańcy miasta bronili każdego domu, wierni tradycjom obrony Carycyna sprzed 20-kilku lat. Zgodnie z rozkazem Stalina: „Stalingrad nie powinien być oddany przeciwnikowi" — plutonowy Pawłow na czele grupy żołnierzy obsadził jeden z domów i bronił go uporczywie w ciągu 50 dni. Na innym gmachu nieznany gwardzista radziecki napisał: „Tu bronili się do ostatniej kropli krwi gwardziści Rodimcewa. Wytrzymali i zwyciężyli"...

Po kilku miesiącach tak bohaterskiej obrony, Stalin mógł w rozkazie swoim z dnia 7 listopada 1942 r. — w 25 rocznicę Wielkiego Października — napisać:

„Wróg przekonał się już na własnej skórze o zdolności Armii Czerwonej do oporu. Pozna on jeszcze siłę druzgocących ciosów Armii Czerwonej"...

Okrążenie wroga i zwycięstwo

W chwili napisania tych słów Stalin, jako genialny strateg, miał już dokładnie opracowaną koncepcję radzieckiego kontruderzenia pod Stalingradem. Trwały już przygotowania do jednej z największych operacji w dziejach wojen. Idea Stalina, wykonana precyzyjnie przez Armię Radziecką, polegała na tym, by okrążyć dywizje wroga, nacierające na Stalingrad, odciąć je od pozostałych sił hitlerowskich, a potem stopniowo je zlikwidować. Manewr ten był bardzo utrudniony ze względu na układ geograficzny terenu, a przede wszystkim przez rzekę Don, chroniącą tyły nieprzyjaciela.

Dnia 19 listopada 1942 r. wojska Frontu Południowo - Zachodniego, Donieckiego i Stalingradzkiego ruszyły na rozkaz Stalina do ofensywy. Po przerwaniu linii obronnych nieprzyjaciela, armie radzieckie posunęły się w ciągu 3 dni o 60 — 70 kilometrów. Skrzydła wroga zostały rozbite. **23 listopada czołgiści z południowego kierunku ofensywy spotkali się pod Kałaczem z czołgistami z północy.** Dywizje von Paulusa znalazły się w stalowym pierścieniu, z którego już nie mogły się wydostać. Jednocześnie wojska radzieckie rozgromiły inne dywizje hitlerowskie, a m. in. grupę von Mansteina, spieszącą na odsiecz von Paulusowi. W wykonaniu tej genialnej operacji, wymagającej niezwykłego bohaterstwa, umiejętności strategicznych i zdolności operowania setkami tysięcy żołnierzy, wziął czynny udział Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski.

Marszałek Rokossowski był także jednym z dowódców, którzy wezwali okrążonych hitlerowców do kapitulacji. Gdy von Paulus odmówił poddania się, Armia Radziecka zaczęła likwidację wroga. Zadanie to zostało wykonane w okresie od 10 stycznia do 2 lutego 1943 r. Dwie wyborowe armie niemieckie, liczące ponad 330 tysięcy ludzi przestały istnieć. Do niewoli wzięto 91 tysięcy żołnierzy niemieckich, w tym ponad 2.500 oficerów i 24 generałów. Pamiętamy wszyscy żałobę ogłoszoną przez hitlerowców w Niemczech a nawet w krajach okupowanych po rozgromieniu armii von Paulusa pod Stalingradem. **I pamiętamy, że Stalingrad stał się przełomowym punktem w dziejach drugiej wojny światowej.**

Echa Stalingradu

Zwycięstwo pod Stalingradem, którego 8 rocznicę dziś przypominamy, złamało stos pacierzowy ofensywy hord hitlerowskich w ZSRR. Po likwidacji niemieckich wojsk pod Stalingradem Armia Radziecka rozwinęła ofensywę na froncie liczącym 120 km szerokości i posunęła się o blisko 600 km w głąb. 18 stycznia przerwana została blokada Leningradu. 16 lutego wyzwolony został Charków. **Zaczął się nowy etap wojny — wypędzanie najeźdźców z granic Związku Radzieckiego.**

Olbrzymi był także oddźwięk pogromu hitlerowców pod Stalingradem za granicą. Japonia i Turcja, szykujące się do zaatakowania Związku Radzieckiego, zahamowały swe wojownicze zapędy. Sprzymierzeńcy zrozumieli, że Armia Radziecka, prowadzona przez Stalina, jest siłą niepokonaną. We wszystkich krajach okupowanych nadzieja wstąpiła w serca partyzantów i bojowników ruchu oporu. Oddziały partyzanckie we Francji przyjmowały nazwę „Stalingrad". Lud Polski święcił zwycięstwo pod Stalingradem, jak swe własne zwycięstwo nad wrogiem.

Echa Stalingradu dotychczas nie przebrzmiały. Nie ma dziś Hitlera, ale wielką aktywność rozwijają jego generałowie, i nie ma dziś hitlerowskiego sztabu generalnego ale jego plany najazdu na ZSRR są pilnie studiowane w sztabie amerykańskim. Waszyngtońscy spadkobiercy idei hitlerowskich chętni byliby do nowego „spacerku" na wschód, ale wspomnienie o Stalingradzie jest kubłem zimnej wody na ich rozgorączkowane szaleńczymi planami głowy Również Speidle i Heusingery, odbudowujący na rozkaz amerykański Wehrmacht, dobrze jeszcze pamiętają o losie swych najbliższych przyjaciół, którzy znaleźli się w „kotle stalingradzkim".

W ciągu 8 lat, które minęły od pamiętnego dnia 2 lutego 1943 r., Związek Radziecki szedł milowymi krokami naprzód. Na wschód i na zachód od Związku Radzieckiego powstały nowe państwa ludowe, związane braterską przyjaźnią i sojuszami z ZSRR. Ten nowy, wolny od władzy kapitalistów świat, ogarniający już trzecią część ludzkości i wytrwale walczący o pokój wraz z całym międzynarodowym obozem antywojennym — uznaje za słuszną leninowsko-stalinowską tezę o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów: socjalistycznego i kapitalistycznego. Podżegaczom wojennym montującym Pakty Atlantyckie, zbrojącym Wehrmacht i wydającym miliardy dolarów na przygotowania do nowej wojny, warto jednak przypomnieć ostrzeżenie skierowane pod ich adresem przez Marszałka Bułganina w 33 rocznicę Rewolucji Październikowej:

„Czas już, by panowie ci zrozumieli, że naród radziecki nie należy do narodów o słabych nerwach i że nie można go zastraszyć groźbami. Doświadczenie historii wykazuje, że nasza pokojowa polityka nie jest oznaką słabości. Czas już, by panowie ci zrozumieli, że naród nasz potrafi stanąć w swej obronie, w obronie interesów swej ojczyzny — jeżeli trzeba będzie — z bronią w ręku".

W. H.

Narada aktywu sportu związkowego
Oddziały zastąpią kluby sportowe

W czwartek, 1 bm. rozpoczęła się w CRZZ ogólnopolska narada aktywu sportu związkowego. W obradach wziął udział szeroki aktyw sportowy związków zawodowych oraz przodownicy sportu.

Omawiając działalność sportu związkowego w roku 1950 kierownik Wydz. Kultury Fiz. CRZZ ob. **Dołowy** podkreślił, że kultura fizyczna objęta ogólno - państwowym planem gospodarczym wykazuje stały wzrost poziomu i obejmuje coraz szersze masy pracujących.

Omawiając rolę klubów i kół sportowych — mówca zwrócił uwagę na konieczność ścisłego powiązania ogniw sportowych ze Związkami Zawodowymi. Kluby nie były dotychczas należycie powiązane z macierzystym Zw. Zawodowym i z kołami sportowymi, a w większości były jednostką oderwaną. Istniejące przy wielkich zakładach pracy kluby, skupiały nieliczną garstkę wyczynowców i nie spełniały roli propagatora kultury fizycznej wśród pracowników zakładu.

Wszystkie te mankamenty doprowadziły do konieczności zmian w strukturze organizacyjnej, **w której zasadniczą komórką sportu związkowego jest koło sportowe przy zakładzie pracy. Kluby sportowe przekształcone zostaną w Oddziały.** Oddziały rozporządzać będą urządzeniami sportowymi i kadrą instruktorską. We wszystkich sekcjach oddziałów znajdą się najbardziej utalentowani sportowcy kół.

Hokejści polscy
powrócili z NRD

Do Warszawy przybyła ekipa hokeistów polskich, która w dniach od 8 do 30 stycznia bawiła w NRD. Wszyscy zawodnicy podkreślają niezwykle serdeczne przyjęcie, jakiego doznali od gospodarzy.

FACHOWCY POSZUKIWANI

ST. KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH, KONTYSTÓW, TECHNIKÓW, PRAC. BIUROWYCH kier. hotelu pracowniczego zatrudni z dniem 1.II.1951 r. WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE ODDZIAŁ W OLSZTYNIE ul. Artyleryjska Blok nr 23. Warunki do omówienia na miejscu w Dziale Personalnym od godz. 7 — 15. K 117-0

ST. KSIĘGOWEGO I REF. FINANSOWEGO poszukuje od zaraz EKSPOZYTURA WOJ. CENTRALI OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANYMI w Olsztynie ul. Bałtycka blok 5, tel. 1106. Zgłoszenie w godz. urzędowych. K 126-0

STARSZEGO KSIĘGOWEGO I KSIĘGOWYCH na stałe, od zaraz zaangażują LUBELSKIE ZAKŁADY OBUWIA IM. M. BUCZKA w Lublinie, ul. Kunickiego 20/24. Zgłoszenia osobiste z dokumentami od godz. 8 — 14. K 24-0

OBWIESZCZENIA

W dniu 4.II.1951 r. o godz. 10 W PAŃSTW. LIC. MECH. I-STOP. w Białymstoku ODBĘDZIE SIĘ WALNE ZEBRANIE RODZICÓW o czym zawiadamia Dyrekcja Szkoły. K 92-1

NUTY

radzieckie na chór, orkiestrę, pieśni masowe, kantaty, marsze, partytury operowe i arie do nabycia w księgarniach „Domu Książki" OLSZTYN

Plac Wolności 2/3, Mickiewicza 9 i 1-go Maja 25, oraz w Kętrzynie i Giżycku. K 125-1

Rzemieślnicza Spółdz. Pracy Branży Odlewniczej

w Lublinie ul. Pawia Nr. 7

zawiadamia swych Klientów

że WYKONUJE ODLEWY BRĄZOWE, MOSIĘŻNE I DURALOWE, a od stycznia 1951 r. WYKONUJE ODLEWY ŻELIWNE. Wszelkie zamówienia prosimy nadsyłać z modelami.

K 25-1 Zarząd Spółdzielni.

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

LOKALE

Mieszkanie trzypokojowe wygodami śródmieściu Olsztyna zamienię na mieszkanie większym mieście. Zgłoszenia do „Życia" pod „Zamiana". 1862-1

RÓŻNE

Dr ginekologowi Józefowi Jagiełło w Radomiu, za staranną opiekę w czasie ciężkiej choroby żony Stanisławy i uratowanie życia składa podziękowanie Wacław Rożek Radom 1 Maja 38. 72-1

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną Elbląg, odcinek wymeldowania, legitymację Zw. Zaw. Fiedorczuk Eugeniusz Ciechanowiec Uszyńska. 86-0

Zgubiono dowód tożsamości konia, dowód osobisty na nazwisko Lenczewski Ignacy Rogówek gm. Choroszcz. 1631-1

Zgubiono kartę rzemieślniczą Kacprzak Józef. 71-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Legnica na nazwisko Chrzanowski Marian rocznik 1914. R 70-1

Skradziono zaświadczenie wojskowe RKU Olsztyn, metrykę urodzenia, legitymację związkową na nazwisko Zawiślak Marian syn Feliksa rocznik 1924. 1861-1

Skradziono dowód osobisty nr 323/46 wydany przez Starostwo Węgorzewskie dn. 5.VI.1946 r. na nazwisko Lalla Maria zam. Harszyn. 122-1

PENICYLINA
Aleksander Jackiewicz
36)

Seyda zareagował. Piątek lubił porównywać ludzi, to była przykra maniera. Seyda nie znosił, gdy mu się zanadto przyglądano, oceniano, nie znosił krytyki własnego postępowania. Sam siebie dość ostro trzymał, nie potrzebował rad, ani porównań.

Piątek zjawił się punktualnie co do minuty. Seyda bardzo cenił w nim tę cechę.

Usiedli. Piątek nawet nie rzucił okiem na urządzenie mieszkania, ta nieuwaga nie podobała się Seydzie.

Rozłożyli papiery Seyda odczytywał swoje notatki punkt po punkcie. Trwało to z godzinę. Piątek słuchał nie przerywając. Oparł bezkrwistą twarz na ręce. Słuchał uważnie.

Seyda skończył. Odłożył papiery. Nie patrzył na kolegę. A teraz zacznie się krytyka — pomyślał. Właściwie po co te narady. opracował notatki wedle planu na rok 1946, planu ustalonego i zatwierdzonego. No tak, ale teraz zebrania i narady są modne. Seyda odczytując materiał swego jutrzejszego przemówienia, zrobił koncesję na rzecz tej mody.

— Zapalisz? — podsunął Piątkowi pudełko z angielskimi papierosami. Piątek podziękował. Prawda, nie pali od kilku miesięcy. Seyda wczoraj się o tym dowiedział, robi to przez oszczędność, żyje bowiem na dwa domy, żona z córkami na Pradze, on tu, trudno mu co dzień dojeżdżać, córki zaś chodzą do gimnazjum, nie byłoby więc możliwe sprowadzenie rodziny do Piasków.

Piątek jest dobrym mężem i ojcem. Seyda czasem mu tego zazdrości, tego ciepła jakim obdarza bliskich i nie tylko bliskich

Spojrzał na kolegę: wciąż siedział bez ruchu, zamyślony. A więc nie będzie krytyki — pomyślał Seyda. I nagle milczenie Piątka zaczęło go gniewać. Wiedział przecież, że Piątek wiele rzeczy w nim nie aprobuje. Dlaczego więc nie mówi?

Zagadnął go w tym sensie.

Inżynier ocknął się z zamyślenia:

— Chciałem ci dziś wiele powiedzieć, ale teraz doszedłem do wniosku... Słowa niewiele pomogą i trzeba lat na to, abyśmy się dogadali, nie tylko ty i ja, ale wszyscy, cała załoga. Każdy właściwie dotąd szedł samopas. Trudno z tego jednym zamachem, o tak, jednym pociągnięciem — zrobić... organizm. Jutro się o tym przekonasz.

Seyda poruszył się na fotelu. Wziął z półki stojącej pod ścianą małą filiżankę z miniaturowym, słodkim obrazkiem i począł ją delikatnie obracać w swoich grubych palcach.

Jeden organizm, no tak, to są poglądy Piątka. On — Seyda — inżynierowie, magistrzy, technicy, cała załoga — wszystko do jednego wora — spojrzał ukosem na Piątka.

— Ale głowa musi pozostać głową — rzekł uśmiechając się.

— Tak, lecz sama głowa?...

XI

Nazajutrz po dniówce, w odbudowanej hali działu galenowego zebrała się załoga fabryki w liczbie ponad stu ludzi. Siadano gdzie kto mógł, na skrzynkach, przygotowanych do montowania kotłach, na podłodze. Było zimno, w nieoszklone jeszcze okna zacinał ukosem marcowy deszcz.

Wieczorek umieścił się pod podestem, z którego miał przemawiać nowy dyrektor. Wieczorek przyszedł tu z uczuciem nieco pomieszanym: oczekiwania, nadziei, a jednocześnie głębokiej niechęci do tego nowego, obcego człowieka, o którym już coś niecoś słyszał.

Pasja Stefana, aby ogarniać wszystkie sprawy fabryki, aby czuwać nad całością, poczucie odpowiedzialności za każdego niemal człowieka tu zatrudnionego — pogłębiała się coraz bardziej. Bo jednocześnie czuł się coraz bardziej bezsilny. Łatwo było brać wewnętrzną odpowiedzialność za sześcioosobową załogę, znacznie trudniej za ponad stuosobową. Fabryka zaczynała żyć niejako własnym życiem, piętrzyło się coraz więcej ludzkich i technicznych problemów, których nie mógł już ogarnąć. Rada Zakładowa pracowała źle, właściwie można powiedzieć — spała, pod przewodnictwem stale uśmiechniętego, zadowolonego z siebie Kotowicza. Zagórny stojąc na czele komórki partyjnej, powolny i solidny wprawdzie, już w wielu wypadkach pchnął niejedną sprawę z martwego punktu, ułatwił dostawy potrzebnych maszyn i surowców po linii partyjnej, pracował nad ludźmi, szkoląc ich na przyszłych aktywistów, ale do złych rzeczy, które się dokoła działy — odnosił się zbyt cierpliwie. Kiedy Wieczorek na naradach egzekutywy poruszał sprawę Kotowicza, który zupełnie niemal zaniedbał prace Rady Zakładowej, wciąż był na fabryce nieobecny, znów podobno zorganizował sobie jakąś prywatną wytwórnię na Pradze — Zagórny, sapiąc w swoje szczotkowate wąsy, odpowiadał, że teraz niczego zwojować nie można, ludzie są za Kotowiczem, aby zwalczyć Kotowicza powinno się cierpliwie nad ludźmi popracować. I tak za każdym razem.

Zagórny — trzeba przyznać, często robił zebrania partyjnych, wszedł w kontakt z komórką PPS, tłumaczył, aby partyjni wpływali na resztę załogi, aby ludzie zrozumieli, że praca w fabryce wymaga wyrzeczeń. Że jeśli ktoś ma siły i ochotę pracować poza obowiązującymi godzinami, niech robi to na fabryce, a nie w prywatnych zakładach na Pradze, chociażby nawet tamte lepiej płaciły, bo pracując tam pracuje przeciwko sobie. Ale czy można było się z drugiej strony ludziom dziwić, zarabiali źle; zniszczeni przez okupację, musieli się jakoś ubrać, mieszkania naprawić i doprowadzić do jakiego takiego stanu. Więc ciągnęli po południu na Pragę, w zeszłym miesiącu dwóch odeszło na stałe. Gdy Wieczorek po ich odejściu indagował o to Kotowicza, tamtem odpowiedział uprzejmie i gładko, że minęły już czasy niewolnictwa i nikogo siłą w zakładach zatrzymywać nie wolno. Do tego, że posiada jakąś fabryczkę na Pradze, i do tego, że pośredniczy w zatrudnianiu ludzi w prywatnych wytwórniach — oczywiście nie przyznawał się.

Gwar na sali ucichł, wszyscy spojrzeli ku podestowi, do którego zbliżył się Piątek, nowy dyrektor — Seyda, Kotowicz, Zagórny, jasnowłosy pepesowiec Kula.

Piątek wszedł na podest i w krótkich słowach, z lekka się zacinając, jak zwykle gdy przemawiał publicznie, przedstawił nowego dyrektora.

Wieczorek uważnie przyglądał się Seydzie. Co ten barczysty, wielki człowiek, o spojrzeniu zimnym i trochę wyniosłym — niesie z sobą? Wieczorek niejedno o nim słyszał, mówiło się na fabryce, że jest doskonałym fachowcem i organizatorem, że jest twardy i bezwzględny, że przed wojną bardzo go cenili pracodawcy za to, że ani sobie, ani innym nie folgował. Obcy — pomyślał Wieczorek, z innego świata, ze świata wygodnych samochodów, ładnych mieszkań, dobrych zarobków, pięknych kobiet. Więc jakże takiemu człowiekowi powierzać fabrykę, przy której Wieczorek warował w najgorszych chwilach, którą on i jego najbliżsi towarzysze ratowali przed zagładą, dźwigali z gruzów. Dla kogo? Seyda przychodzi i bierze wszystko w garść. Więc co się zmieniło od dawnych preissowskich czasów?

Seyda zaczął mówić. Mówił spokojnie, głosem donośnym, rozdzielając słowa, wyraźnie, jak się przemawia do dzieci lub głuchych. Przedstawił pokrótce plan na rok 1946, który Wieczorek znał prawie na pamięć. A więc należy ukończyć remont kotła płomienicowego, wybudować nowy komin, uruchomić drugi kocioł — wodnorurkowy. W roku bieżącym należy naprawić wszystkie instalacje elektryczne, wodne, gazowe, odbudować i pokryć większość budynków. Mają ruszyć następujące gałęzie produkcji: dział galenowy w tym oto pawilonie, phosphit wytwarzany z surowców krajowych, tak samo neosalwarsan, dalej witamina D II, kwas chinolinowy, glukoza, lanolina...

D. c. n.

Częstochowa w Planie Sześcioletnim

Jedyny w Polsce ośrodek szkolnictwa rudzianego dostarczy kadr techników i dozoru górniczego

Przed wojną nie było w Polsce szkół górnictwa rudzianego pomimo, że ta niezmiernie ważna w gospodarce narodowej gałąź przemysłu wymaga gruntownego przygotowania fachowego.

Zaniedbanie rządów sanacyjnych zostało naprawione po wojnie dzięki utworzeniu w r. 1946 przez b. Zjednoczenie, a obecnie Centralny Zarząd Kopalnictwa Rud Żelaznych, trzyletniego gimnazjum górnictwa rudzianego. W trzy lata później uruchomione zostało dwuletnie liceum, a w r.ub. czteroletnie technicum. Obie te ostatnie szkoły dawać będą absolwentom uprawnienia techników, gdy po skończeniu gimnazjum słuchacze uzyskiwali jedynie tytuły t.zw. dozorców górniczych. W szkołach tych trzech typów uczy się obecnie 2/3 chłopców, pochodzących w większości ze wsi. Wszyscy otrzymali jednolite mundury i płaszcze i dostają stypendia, wysokość których waha się od 30 do 180 zł. miesięcznie, a przeważająca część uczniów korzysta z internatu.

Niezależnie od tego w okolicznych rejonach kopalń rudzianych prowadzone są podstawowe szkoły rudziane dla pracujących, które szkolą wykwalifikowanych górników — **w ten sposób Częstochowa stała się prawdziwym ośrodkiem rudzianego szkolnictwa górniczego.**

Na dalsze tematy dał nam odpowiedź dyr. szkoły prof. Leon Prętki.

— Przede wszystkim przewidujemy reorganizację szkolnictwa rudzianego w kierunku jak najdalej idącej specjalizacji przy uwzględnianiu trzech zasadniczych działów: eksploatacji, obsługi maszyn, i budowy górniczej — zaczyna dyr. Prętki.

— Kiedy będzie gotowy nowy gmach szkolny, budowę którego rozpoczęliście jesienią?

— Gmach zostanie oddany na potrzeby szkoły z nowym rokiem szkolnym a internat w roku przyszłym. **Muszę dodnieść, że w dotychczasowych robotach przy wznoszeniu gmachu brali z niezwykłym zapałem udział wszyscy uczniowie i staną znowu do pracy z wiosną. Co do samego gmachu, to będzie on całkowicie nowoczesny i wyposażony w gabinety, pracownie, warsztaty, świetlice, lektorium itd.**

— Jak przedstawiają się ilościowo kadry, które wyszkolicie dla potrzeb Planu Sześcioletniego?

— Pierwszych techników wypuścimy w czerwcu br. **a w ciągu trwania Planu Sześcioletniego oddamy górnictwu rudzianemu ok. 275 techników, blisko 500 dozorców górniczych, dla szkolenia których uruchomiona zostanie w roku przyszłym szkoła dwuletnia.** Poza tym wyszkolimy w podstawowych szkołach w Konopiskach, Poczesnej, i Pankach liczne zastępy wykwalifikowanych górników.

Częstochowski Ośrodek wypełni więc dla górnictwa rudzianego doniosłą rolę w Planie Sześcioletnim. (g)

Wczoraj i przedwczoraj

Od miesiąca częstochowski Teatr Powszechny znajduje się w objeździe ze sztuką Maliczewskiego „Wczoraj i przedwczoraj". Na zdjęciu fragment tej sztuki.

Foto W. Włodarkiewicz.

Nasz zdaniem

Zadania rzemiosła

Niedawna uchwała rzemiosła częstochowskiego o włączeniu się do wysiłku klasy robotniczej w walce o realizację Planu Sześcioletniego stawia przed tym rzemiosłem nowe, piękne zadania.

Rzemiosło stanowi w dziedzinie drobnej wytwórczości ogromny potencjał i posiada dużą wagę w całokształcie życia gospodarczego. Lecz wypełnienie przezeń przypadającej mu roli oraz zdobycia przez rzemiosło należnego mu miejsca w gospodarce narodowej zależne jest od zajęcia przez rzemiosło należytej postawy społecznej poprzez przejście do wyższych form pracy — do spółdzielni rzemieślniczych, a zwłaszcza spółdzielni pracy.

Jedynie takie formy zapewnią rzemiosłu rozwój i — stosownie do powziętej uchwały — planowe włączenie się w ramy Planu Sześcioletniego. Jedynie wspólna postawa społeczna i wspólny wysiłek poprowadzą rzemiosło ku dobrobytowi, o jaki dla ogółu społeczeństwa, dla Planu Sześcioletniego i Socjalizmu walczą.

Takiego wysiłku i takiej postawy od rzemiosła częstochowskiego oczekujemy. (g).

Robotnicy fabryk częstochowskich wyrażają ostry protest przeciw terrorowi rządu Plevena

Z fabryk częstochowskich, z miasta i powiatu otrzymujemy dalsze meldunki o odbywających się masowych zebraniach załóg, na których omawiana jest remilitaryzacja Niemiec i terror we Francji.

Protestacyjna masówka przeciw rozwiązaniu międzynarodowych demokratycznych federacji odbyła się w PZPL w Gnaszynie.

Przemówienie wygłosił poseł **Zagórski**, który zobrazował sytuację we Francji, gdzie rząd Plevena naniebnym dekretem o rozwiązaniu organizacji demokratycznych jeszcze raz **wykazał swą służalczą uległość wobec amerykańsko-angielskich** imperialistów. Załoga fabryki jednomyślnie powzięła rezolucję, w której potępiła zakusy reakcji francuskiej na prawa robotnicze.

Wczoraj odbyło się zebranie w CZPL Stradom, na którym do masowo przybyłych na wiec robotników przemawiał mgr. Wilusz.

Mówca zobrazował sytuację we Francji. W powziętej rezolucji załoga CZPL wyraziła swój gorący protest przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciw obłędnej polityce imperialistów amerykańsko-angielskich we Francji.

Młodzież — na straży pokoju

Tak realizuje się walka o kadry

Nowi absolwenci po ukończonym przeszkoleniu opuścili Szkołę Partyjną

W Szkole Partyjnej w Częstochowie odbyła się uroczystość zakończenia 2 miesięcznego kursu aktywistów partyjnych z miasta i powiatu częstochowskiego, zawierciańskiego, lublinieckiego i Tarnowskich Gór.

Na uroczystość przybyli przedstawiciel KW PZPR ob. Szweda, I sekretarz KM Jędryszczak, II sekretarz Gała i najwybitniejsi aktywiści partyjni z terenu miasta i powiatu częstochowskiego.

Zagaił asystent szkoły Kuczyński, po czym szczegółowe sprawozdanie z osiągnięć złożył kierownik Szkoły Partyjnej Adam Rotaub.

W imieniu słuchaczy przemawiał ob. Strychalski, a Egzekutywy organizacji podstawowej ob. Młynarczyk. Obaj mówcy złożyli przyrzeczenie, że kursiści będą realizować w terenie wytyczne i zadania partii, szczególnie gotując się do odpowiedzialnej pracy w produkcji.

Imieniem Komitetu Miejskiego i Powiatowego zabrał głos I sekretarz ob. Jędryszczak, który w prostych słowach wskazał słuchaczom ich rolę i odpowiedzialną pracę w terenie. Mówił, aby nie bali się przeciwności, jakie mogą się przed nimi piętrzyć, aby zachowali rewolucyjną czujność i — choćby reakcja wściekała się i zaciskała zęby — z wiarą budowali lepsze jutro, socjalizm.

Zwłaszcza o demaskowaniu wroga mówił ob. Piwoński, a o pracy w terenie kier. kadr Kom. Powiatowego Bortenhagen, o znaczeniu szkolenia przedstawicieli KW Szweda, który imieniem Komitetu Wojewódzkiego życzył kursistom pozytywnych osiągnięć w codziennej pracy.

Uroczystość zakończyło rozdanie świadectw ukończenia kursów przez kierownika Szkoły A. Rotauba i upominków — cennych książek przez ob. Gajdzika.

Szeroko zakrojony plan budownictwa w Częstochowie będzie tematem rozszerzonego plenum Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego

Niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach „Życia" konieczność zwalniania lokali mieszkalnych, zajmowanych przez instytucje i urzędy. Sprawa ta może być rozwiązana jedynie przez planowo zamierzone budownictwo dla potrzeb tych instytucji, urzędów i zakładów, które zajmują lokale mieszkalne.

Z przyjemnością należy stwierdzić, że tym tak ważnym problemem, mającym na celu rozładowanie trudności mieszkaniowych na terenie Częstochowy, zajęło się poważnie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, i rozwiązanie tego zagadnienia powierzyło Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego.

MKPG zwołuje na środę 7 bm. konferencję z udziałem przedstawicieli wszystkich większych zakładów przemysłowych, urzędów i instytucji. Przedmiotem obrad będą właśnie sprawy, związane z planowanym budownictwem dla potrzeb poszczególnych przedsiębiorstw.

Delegowani przedstawiciele zakładów, instytucji i urzędów, winni być należycie zorientowani w potrzebach i faktycznych możliwościach finansowych zaplanowania budownictwa dla potrzeb mieszkaniowych pracowników swego zakładu.

W związku z tym winni przynieść ze sobą na konferencję **szczegółowo opracowany materiał, obrazujący wyraźnie charakter i zakres potrzeb budownictwa dla celów danej instytucji, konkretne plany lokalizacji budowy, ramy możliwości budżetowych w tym zakresie oraz inne elementy i przyczynki mające znaczenie dla budownictwa w Częstochowie w ogóle, a w szczególności dla potrzeb danej instytucji; budowy w naszym mieście centralnego szpitala, biblioteki, budynków dla szkół podstawowych i przedszkoli oraz centralnego budynku dla biur Prezydium MRN.**

Na wspomnianej konferencji przewodniczący Prezydium MRN naświetli sytuację lokalową w Częstochowie i wynikającą z niej konieczność zainicjowania szeroko zakrojonego planu budownictwa, w następstwie tem pa rozbudowy przemysłu, stopy życiowej i wymagań klasy robotniczej.

Z kolei **Miejska Komisja Planowania Gospodarczego przedstawi konkretne koncepcje rozbudowy miasta w ramach Planu Sześcioletniego a przedstawiciele zakładów przemysłowych, instytucji i urzędów przedstawią swoje koncepcje, dotyczące powyższych zagadnień.**

Środowa konferencja będzie miała niewątpliwie duże znaczenie dla realizacji koniecznych zamierzeń rozbudowy miasta i stanowić będzie punkt zwrotny w rozwoju Częstochowy. Dlatego też przedstawiciele fabryk, instytucji i urzędów winni się należycie przygotować i zapoznać z materiałem, ażeby na konferencji zapadły konkretne decyzje.

Ludność powiatu składa ofiary na podarki dla dzieci koreańskich

Na terenie powiatu częstochowskiego trwa w dalszym ciągu akcja zbiórki darów dla dzieci koreańskich. Wprawdzie ze względu na niezakończoną jeszcze akcję brak jest ścisłych danych o wynikach zbiórki, niemniej jednak — jak wynika z nadesłanych częściowo sprawozdań terenowych komitetów zbiórkowych — akcja daje dobre wyniki.

Gminny Komitet Zbiórkowy we Wrzosowej zebrał w ostatnim okresie 200 darów w naturze i sumę pieniężną w wysokości 4150 zł. **Pracownicy Huty Szklanej „Stradom"** zebrali na swoim terenie około 150 darów w naturze i sumę 652 zł. **W Przyrowie** prócz licznych darów w naturze zebrano ok. 1000 zł.

W gminie **Opatów** Komitet Zbiórkowy zebrał ofiary pieniężne na sumę 1393 zł. **W Kamienicy Polskiej** zebrano wśród ludności 1400 zł.

Pracownicy Spółdzielni Rękodzielniczej w Kamienicy Polskiej ofiarowali dla dzieci koreańskich 10 nowych swetrów i 13 par nowych pończoch i rajtuzów. Społeczeństwo **Miedźna** złożyło dotychczas ofiary pieniężne na łączną sumę ok. 1000 zł.

Z. W wyniku zbiórki **w Popowie** uzyskano ponad 50 darów w naturze i sumę 945 zł.

Trójki zbiórkowe prowadzą nadal pracę w terenie odwiedzając wszystkich mieszkańców powiatu. Dalsza akcja zbiórkowa przyniesie niewątpliwie równie pomyślne jak dotychczas rezultaty. W szlachetnym wyścigu ofiarności na rzecz dzieci koreańskich nie zabraknie z pewnością żadnego z mieszkańców miasta i powiatu. (rp)

Wzrasta ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa w Częstochowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego »1 Maja«

W Cz.ZPW „1 Maja" ruch współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego rozpoczął się w IV kwartale 1948 r. obejmując zaledwie 9 proc. załogi. Jeszcze w trzecim kwartale ub. r. brało udział we współzawodnictwie 30,18 proc. załogi, a dziś ilość ta wzrosła do 52,8 proc. załogi.

Czołowymi przodownicami we współzawodnictwie zespołowym w naszych zakładach są: **Józefa Ślęzak** z oddz. pralni, która osiągnęła wraz ze swym zespołem najwyższą — 130 proc. — normę w zakładzie, **Bronisława Opara** z oddz. czesalni, wykonująca 124,1 proc., i **Zofia Kościańska** z przygotowalni, wyrabiająca — 111,7 proc. normy.

Wśród współzawodnictwie indywidualnym na czołowe miejsca wysunęli się **Wincenty Kolodziej** — tokarz trzykrotnie nagrodzony, który osiągnął 123 proc. normy i **Józef Sroka** tokarz z Wydz. Stolarni 120 — 125 proc. — dwukrotnie nagrodzony.

Za osiągnięcia produkcyjne premie otrzymało 99 pracowników na łączną sumę 5.989 zł.

W październiku 1949 r. utworzono w CzZPW „1 Maja" Klub racjonalizatorów i wynalazców, który skupiał 19 członków. Obecnie Klub liczy już 50 członków z przewodniczącym dyr. Kielarskim, inż. Drożdżem i inż. Górakiem na czele.

K. Konieczko
Koresp. Cz.ZPW „1 Maja"

Młodzież gimnazjum im. Traugutta wita z uznaniem zniesienie tymczasowości w administracji kościelnej Ziem Zachodnich

W świetlicy szkolnej Liceum im. Traugutta odbył się wiec młodzieży, na którym uczniowie tej szkoły jednogłośnie przyłączyli się do akcji podpisywania deklaracji w sprawie zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Po zapoznaniu się z apelem częstochowskich intelektualistów, głos zabierali przedstawiciele wszystkich klas, którzy podkreślili ogromne znaczenie decyzji Rządu znoszącego tymczasowość w administracji kościelnej Ziem Zachodnich.

Na wiecu uchwalono również rezolucję potępiającą haniebną decyzję rządu francuskiego w sprawie zakazu działalności na terytorium Francji trzech światowych organizacji — SFZZ, SFMD i SFKD reprezentujących najszczytniejsze tradycje narodu francuskiego i przodujących w walce o pokój na całym świecie.

W rezolucji tej czytamy m. in. „Naszym kolegom, bratniej młodzieży francuskiej przyrzekamy, że nie ustaniemy w walce o wyzwolenie ludzkości z pęt imperializmu oraz w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie".

Przodownik nauki i pracy społecznej w tym Liceum, uczeń Mirosław Gacek powiedział:

— Rozwiązanie tych organizacji we Francji, a głównie SFMD stanowi dla polskiej młodzieży jeszcze jeden dowód zależności rządu francuskiego wobec swych amerykańskich mocodawców. Jest to bezsprzecznie jedno z następstw wizyty Eisenhowera.

Andrzej Bartosiak ZMP-owiec na temat zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich oświadczył, że dla wszystkich wierzących katolików bliską jest sprawa zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, rdzennie polskich. **W. T.**

Dzień Częstochowy

ODPRAWA kierowników komisji kulturalno-oświatowych zakładów pracy z miasta i powiatu, odbędzie się w niedzielę 4 bm. w sali świetlicy „Warty". Celem narady będzie ożywienie działalności tych świetlic, które dotychczas wykazują małą aktywność w pracy kulturalno-oświatowej. Początek obrad o godz. 10-tej.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr Wielki — godz. 19-ta „Zielony Gil".

Teatr Kameralny — godz. 19.30 „Wczoraj i przedwczoraj".

Teatr Powszechny — „Kto zawinił" w Będzinie.

KINA

Kino Wolność — „Mongolla w ogniu".

Kino Tęcza — „Dubrowski".

Bałtyk — Świniarka i pastuch.

*

Fotoplastikon — Agra, miasto dalekich Indii.

TELEFONY

Komenda Miasta MO 10-65.
Straż Pożarna 22-22.
Pogotowie Ratunkowe 23-45.

DYŻURY SZPITALI DLA NAGŁYCH WYPADKÓW

Szpital miejski ul. Barbary 26 — wszystkie oddziały.

DYŻURY APTEK

Apteka Nr 84, ul. Żymierskiego 4.
Apteka Nr 89, Stary Rynek nr 30 całą dobę.
Apteka Nr 91, Raków ul. Towiańskiego nr 1.

W RESTAURACJI „Europa" należącej do Cz.Z.G. obsługę w godzinach przedpołudniowych będą pełniły uczennice Liceum Gastronomicznego, członkinie ZMP.

BAL-DANSING, urządza dzisiaj — sobota 3 bm., w połączonych salach „Polonii" Koło ZMP przy Prezydium MRN. Początek o godz. 19-tej. Wstęp za zaproszeniami. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

WYBORY mężów zaufania w częstochowskich zakładach przemysłowych prowadzone są w pełnym toku. 281 grup związkowych ukończyło już wybory w 41 zakładach przemysłowych.

SZKOLENIE aktywistów ZSCh odbywa się nie w gmachu Służby Polsce, lecz w małej sali konferencyjnej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przy ul. Sobieskiego 7.

KONTROLĘ gmin i gromad pow. częstochowskiego, przeprowadzą w przyszłym tygodniu inspektorzy Zarządu Powiatowego ZSCh, celem stwierdzenia stanu akcji zwalczania analfabetyzmu i ustalenia ilości analfabetów jeszcze nie objętych nauczaniem.

KIEROWNICTWO i Komitet Rodzicielski przy Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli, zwołuje na niedzielę 4 bm., walne zebranie rodziców, które odbędzie się w gmachu szkoły o godz. 14-tej.

DLACZEGO w niedawno uruchomionym „Domu Dziecka" nie można dostać dziecinnych skarpet, są natomiast... męskie „podkolanówki". Coś tu — zdaje się jest nie w porządku!

TABLICE logarytmiczne znalezione przez ob. W. Budzikura na ul. Żymierskiego, są do odebrania w naszej redakcji.

Rezolucję upowszechnienia sportu powzięło III Plenum PKKF

Przy udziale przedstawiciela Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej odbyło się w ub. środę III Plenarne Posiedzenie Powiatowego Komitetu KF.

W toku posiedzenia zanalizowane zostały dotychczasowe błędy oraz niedociągnięcia w dziedzinie kultury fizycznej naszego powiatu, spośród których uznano za najważniejsze słabe rozmiary akcyi oraz imprez masowych, niedostateczny rozwój organizacyjny i liczbowy ludowych zespołów sportowych, a także kompletny brak szkolenia ideologicznego w terenie. Po szerokiej dyskusji powzięto rezolucję przeniesienia na nasz teren uchwał III Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w przedmiocie umasowienia sportu, nadania mu większego wydźwięku ideologicznego, szkolenia kadr i dźwignięcia poziomu sportowego sportowej młodzieży wiejskiej.

Po posiedzeniu odbyła się w świetlicy Liceum im. Sienkiewicza akademia sportowa dla uczczenia 27-ej rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina. Po referacie lekkoatlety Patera o życiu i dziele Wodza Wielkiej Rewolucji Październikowej nastąpiła część artystyczna w wykonaniu zespołów świetlicowych Lic. Słowackiego, Sienkiewicza, szkoły podstawowej Nr. 9, recytatorów Frączaka (Szk. Podst. Nr. 12), Nepelskiej (Budowlani), Wygosia (Lic. Sienkiewicza) i zespołu muzycznego SKS-ów pod batutą popularnego piłkarza Ogniwa — Serdnka. Pcza tym odbył się pokaz jazdy kolarskiej na rolkach zawodników Włókniarza. (g).

Władze sekcji tenisa stołowego

Dotychczasowy Podokręg Tenisa Stołowego został przekształcony w sekcję społeczną przy MKKF; władze tej sekcji zostały wybrane w składzie: przodown. — **Witold Bonar** (Stal), członkowie — **Antoni Cegiarek** i **Stanisław Marczewski** (Ogniwo), **Adam Miller** (AZS), **Jerzy Garus** (Włókniarz), **Sylwester Drewicz** (Kolejarz) i **Józef Kamala** (Stal - Elektrodyn).

Sukcesy Sącińskiego i Ordona

Łyżwiarze Budowlanych — Sąciński i Ordon, którzy przebywali na obozie kondycyjno-szkoleniowym w Karpaczu, zostali sklasyfikowani na drugim i trzecim miejscu kadry reprezentacyjnej tego zrzeszenia.

W jednej rundzie

DWIE WIECZORNICE SPORTOWE

Dzisiaj, t. j. w sobotę, 3 b. m., o godz. 20-ej odbędzie się w nowej hali Ogniwa przy ul. Pułaskiego wieczornica sportowa pod nazwą „Pożegnanie karnawału"; także wieczornicę urządza w swojej świetlicy przy II Alei Nr. 40 Zrzeszenie Budowlani.

ŁUDCZYK W KADRZE BUDOWLANYCH

Na podstawie postępów na obozie w Karpaczu hokeista Budowlanych Józef Łudczyk został zaliczony do reprezentacyjnej kadry tego zrzeszenia.

MECZ HOKEJOWY WŁÓKNIARZ — BUDOWLANI

W niedzielę, 4 b. m., ujrzymy na lodowisku Budowlanych o godz. 11-ej ciekawie zapowiadający się mecz hokejowy pomiędzy Włókniarzem i Budowlanymi.

FACHOWCY POSZUKIWANI

SZLIFIERZY METALOWYCH zatrudni ZAKŁAD Nr 5 daw. „KON-KON", Częstochowa, Dąbrowskiego 44/46. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. 2221-1

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

HANDLOWE

Sprzedam maszynę krawiecką „Singera", Częstochowa, Mickiewicza 46—8 2223-1

ZGUBY

Zgubiono legitymację Zw. Zawodowych, Częstochowa na nazwisko Bocianska Zofia. 2220-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa, dowód osobisty (kennkarta), bloczek rachunkowy wyd. II Urząd Skarbowy, Częstochowa na nazwisko Krzemiński Edward. 2219-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa na nazwisko Burmiński Antoni. 2218-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej, Częstochowa na nazwisko Dabrowski Stanisław. 2217-1

Zgubiono legitymację wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną Częstochowa na nazwisko Andraczko Genowefa. 2216-1

2-B-15209